Nr 163. **Kraków, Poniedziałek 4 Maja 1914.** **Rok XXXIII.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne“ po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

O byt parlamentu.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 4 maja.

Jutrzejszą konferencyę przewodniczących wszystkich klubów uważać należy za wstęp do akcyi uruchomienia parlamentu. Tutaj żadna decyzya nie zapadnie. Konferencya ta od czasu odroczenia parlamentu po raz pierwszy da Czechom i Niemcom sposobność do wymiany zdań i do wdrożenia nowych pertraktacyj.

Uruchomienie parlamentu, jak wógóle przywrócenie normalnych stosunków w parlamencie austryackim, zależy tyko od przedstawicieli tych dwóch narodów i właśnie dlatego widoki uzdrowienia sytuacyi politycznej są bardzo małe. Czesi, których najwybitniejsi przedstawiciele sami żądali ustanowienia komisyi administracyjnej, wobec grożącej katastrofy finansowej w ich kraju, teraz po wprowadzeniu podatku od piwa przez komisyę administracyjną, żądają jej usunięcia i przywrócenia konstytucyi krajowej, rozpisania wyborów sejmowych, ukonstytuowania Sejmu i wyboru Wydziału krajowego. Hasło ich brzmi: „Bez Sejmu nie ma Rady państwa“. Jestto przynajmniej żądanie jasne i konkretne. — Czy w obecnej chwili do spełnienia możliwe, to inna kwestya.

Zupełnie jednak niejasnem i pełnem sprzeczności jest stanowisko Niemców. Narzekają na rządy patentów cesarskich i na wprowadzenie Komisyi administracyjnej w Czechach, ale z całą stanowczością odrzucają także myśl rozpisania wyborów do Sejmu, a zatem powrotu do stosunków konstytucyjnych. Więc cóż ma się właściwie stać w Czechach? Prawda — Niemcy oświadczają się za wyborami do Sejmu, ale — po zawarciu ugody w Czechach. Zważywszy, że na tę ugodę czekamy już lat kilkadziesiąt, oznacza to odroczenie przywrócenia konstytucyi w Czechach „ad calendas graecas“. (A tym czasem będą Niemcy dalej narzekać na absolutyzm!)

Gdyby nie chodziło o Czechów i Niemców, a więc o przeciwników upartych, zacietrzewionych, którzy są niewolnikami własnych haseł nieopatrznie wypowiedzianych pod naporem stronnictw ultra-radykalnych, możnaby przypuszczać, że hasła te rzucono tylko „pro foro externo“. Żąda się dużo, aby przynajmniej coś uzyskać. W rokowaniach czesko-niemieckich dzieje się odwrotnie: obie strony w ciągu pertraktacyj podwyższają swoje żądania, tak, że każda nowa próba ugody kończy się tylko zaostrzeniem stosunków.

To też zapowiedź nowych, ewentualnych rokowań czesko-niemieckich, wywołuje tylko nowe obawy, a fatalnością byłoby, gdyby od ich wyniku uzależniono prace i byt parlamentu. Groziłaby wtedy komisya administracyjna dla całego państwa obok komisyi specyalnej w Czechach. Konferencya przywódców wszystkich narodów i stronnictw powinna więc zerwać „iunctim“ między ugodą czesko-niemiecką, Sejmem czeskim a parlamentem, którego uruchomienie jest potrzebą nie tyle państwa, które sobie, jak widzimy, samo radzi i radzić może“ ale jest postulatem l u d n o ś c i. Ani Czesi, ani Niemcy z Czech nie mają prawa do wygłodzenia ludności innych krajów dlatego tylko, że nie mogą się porozumieć co do ilości członków Wydziału krajowego lub języka urzędowego w magistracie praskim, lub w sądzie w Chebie. Uregulowanie tych spraw nie należy do kompetencyi parlamentu, jeżeli jednak Czesi i Niemcy chcą gwałtem wciągnąć te sprawy krajowe do parlamentu, t o n i e c h a j s i ę p o d d a d z ą j e g o w i ę k s z o ś c i.

Nikt, a przynajmniej Polacy, nie życzą sobie takiego rozszerzenia kompetencyi parlamentu centralnego. Zawsze staliśmy i stoimy na stanowisku, że spory krajowe powinny być tylko w kraju, na gruncie krajowym załatwione. Ale jeśli Niemcy i Czesi chcą zrobić wyłom w tej zasadzie, to muszą ponosić konsekwencye. — W przeciwnym razie „iunctim“ między Sejmem czeskim a parlamentem jest absurdem.

Konferencya przywódców w Wiedniu powinna ten punkt zasadniczy ostatecznie wyjaśnić i załatwić. Zgodzić się na uzależnienie bytu parlamentu od dobrowolnej ugody czesko-niemieckiej, znaczy zrezygnować z parlamentu i z życia konstytucyjnego na lata całe. Do tego jednak dopuścić nie wolno. Sz.

Widoki dzisiejszej konferencyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Praga, 4 maja.

Dzienniki osądzają widoki dzisiejszej konferencyi przewodniczących klubów w Wiedniu bardzo pesymistycznie i sądzą, że bez uzdrowienia stosunków w Pradze, nie należy się spodziewać uruchomienia parlamentu. Dzienniki donoszą dalej, że wszystkie stronnictwa czeskie zgodziły się na jednolite postępowanie na tej konferencyi i zażądają rozpisania wyborów do Sejmu czeskiego, co pociągnie za sobą żądanie ukonstytuowania się Sejmu.

„Nar. Listy“ twierdzą, że hr. Stuergkh zwołać może parlament, aby przekonać wszystkich, że parlament jest niezdolny do pracy.

Próbne zwołanie Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Praga, 4 maja.

„Narodni Listy“ donoszą z Budapesztu:

W kołach rządu wspólnego panuje przekonanie, że premier hr. Stuergkh przedłoży cesarzowi propozycyę zwołania Rady państwa na próbę, aby wykazać, że przyczyna unieruchomienia parlamentu leży nie w Wiedniu, lecz w Czechach.

O wybory do Sejmu czeskiego.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Praga, 4 maja.

Czeskie pisma donoszą, że czeskie stronnictwa porozumiały się co do stanowiska ich na dzisiejszej konferencyi prezesów stronnictw w sprawie uruchomienia parlamentu. Stronnictwa czeskie żądają rozpisania wyborów do Sejmu i pod tym warunkiem skłonne są zaniechać obstrukcyi w parlamencie. „Narodni Politika“ podnosi, że stronnictwa czeskie żywią nadzieję, iż przewodniczący stronnictw na dzisiejszej konferencyi nie odstąpią od swoich dawnych żądań.

Projekt rozwiązania Dumy?

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin, 4 maja.

„Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga: Słychać, że minister spraw wewnętrzych Makłakow zaproponował na Radzie ministrów rozwiązanie Dumy. Sazonow i Goremykin oświadczyli się przeciw temu. Decydującem będzie w tej sprawie stanowisko Dumy wobec budżetu.

Spodziewane exposé Sazonowa.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg, 4 maja.

(WAT). Minister spraw zagranicznych w najbliższych dniach po swoim powrocie z Liwadyi wygłosi w Dumie wielką mowę o polityce i sytuacyi zagranicznej. Mowy tej oczekują z wielkiem zainteresowaniem.

Zamieszki w Epirze.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Durazzo, 4 maja.

(WAT). W Epirze panuje zupełna anarchia. Prezydent rządu prowizorycznego, Zografos, przestał być panem sytuacyi. Bandy epirockie palą wsie albańskie, mordując kobiety i dzieci.

Akcya Albańczyków.

Durazzo, 4 maja.

Rząd otrzymał wiadomość z Koricy, że Albańczycy w zwycięskim boju zdobyli napowrót wszystkie wsie i posunęli się do Bomati w pobliżu Kolonii. Rząd ma nadzieję, że i Kolonia wkrótce będzie odebraną. W całej Albanii panuje wielki zapał i chęć odzyskania zabranych terytoryów. Oczekiwane jest przycie pod Koricę 10.000 ochotników, którzy, jak się rząd spodziewa, uśmierzą bunt zupełnie.

Durazzo, 4 maja.

We wszystkich częściach kraju gromadzą się masami ochotnicy albańscy. W Tirane zgromadziło się 2.000 ochotników, w Dibrze 10.000.

Durazzo, 4 maja.

Rząd zakazał odbycia zapowiedzianego na wczoraj wiecu, który miał zaprotestować przeciw srożeniu się band w Epirze.

Podwyższenie stanu prezencyjnego armii.

Jak donoszą z Wiednia, preliminowany stan prezencyjny wspólnej armii austro-węgierskiej zostanie w roku bieżącym z n a c z n i e p o d w y ż s z o n y. Stan prezencyjny armii wspólnej będzie obejmować: 25.650 gażystów, 1732 aspirantów na oficerów i urzędników wojskowych, 49.348 podoficerów, 279.800 frajtrów i szeregowców, 21.784 służących oficerskich, 749 inwalidów — razem 351.682 szeregowców i podoficerów. Ogólny stan liczebny wyniesie 379.064.

Wobec stanu, preliminowanego na pierwsze półrocze 1914 r., podwyższenie wyniesie 672 gażystów, 29 aspirantów, 2039 podoficerów, 8908 szeregowców i 641 służących oficerskich, razem 11.638 szeregowców i podoficerów. Ogólne podwyższenie wynosi 12.339 osób.

Liczba koni i zwierząt jucznych wyniesie 81.533, o 3.427 więcej.

Wedle ustawy wojskowej z r. 1912, po zupełnem jej przeprowadzeniu, pokojowy stan prezencyjny bez gażystów wynosiłby 344.000. Ten stan został już przekroczony o 7.000 ludzi. Po przeprowadzeniu ustawy wojskowej z r. 1914 stan liczebny szeregowców i podoficerów wyniesie 380.500.

Kontygent rekrutów wynosi tego roku 165.100 ludzi. Z tego przypada na marynarkę 6.500, na stadniny 2.116, na armię 156.484.

Trzeci Maja w Krakowie.

Kraków, 4 maja.

Całe miasto przystroiło się wczoraj odświętnie na uczczenie i powitanie dnia uroczystego. Barwne chorągwie i flagi zwisały z budynków i gmachów miejskich i domów prywatnych. Powiewały tedy chorągwie z magistratu, z wieży ratuszowej, z Sukiennic, z bramy Floryańskiej, dalej były przystrojone wszystkie niemal gmachy, mieszczące instytucye publiczne. Wszystkie prawie okna udekorowane były nalepkami T. S. L., które zastąpiły iluminacyę. Nawet tramwaje elektryczne były przystrojone w chorągiewki o barwach narodowych.

Nietylko zewnętrzna dekoracya świadczyła o obchodzie. Mieszkańcy Krakowa brali w nim żywy i gorący udział. Na ulicach od rana zapanował ruch ożywiony. Dzień pamiątkowy powitały pobudki orkiestr studenckich, którym towarzyszyły liczne grupy ciekawych, głównie młodzieży. Z wieży Maryackiej rozlegał się hejnał; co pół godziny płynęła pieśń „Boże Ojcze“. Przy kamieniu pamiątkowym Kościuszki, przybranym piękną zielenią, wśród której na podwyższeniu górowało popiersie Naczelnika, w otoczeniu girlandy lampek elektrycznych, gromadziły się tłumy publiczności.

Uroczyste nabożeństwo.

Około godziny 10 rano ruch publiczności i deputacyj kierował się ku kościołowi św. Anny. Spieszyły tutaj między innemi, oddziały Sokoła, drużyny polowe, które po nocnych ćwiczeniach, odbytych poprzedniej nocy w okolicach Krakowa, z dziarską miną maszerowały. W kościele, w presbiteryum ustawiły się reprezentacye cechów krakowskich ze sztandarami; obok nich delegaci rozmaitych instytucyj, gminy m. Krakowa z wiceprezydentem dr Szarskim i radcami miejskimi i magistrat krakowski z dyr. Grodyńskim. Świątynię wypełniła publiczność. Mszę św. przed wielkim ołtarzem odprawił ks. kan. Caputa, a kazanie wygłosił ks. Janicki, gwardyan OO. Reformatów, wskazując w podniosłych słowach na znaczenie konstytucyi i nawołując do pracy usilnej nad odrodzeniem narodu w myśl zasad konstytucyi, która dała do tego impuls.

Przygotowania do pochodu.

W czasie, gdy w kościele odbywało się nabożeństwo, w sąsiednich ulicach gromadzić się zaczęły tłumy publiczności, dla której brakło miejsca w świątyni. Z daleka od ulicy Dunajewskiego dolatywały dźwięki orkiestr, przeciągały pojedyńcze grupy i ustawiały się w pochód, który niebawem ruszyć miał na Wawel. Po obu stronach ulicy na trotuarach publiczność, przypatrująca się pochodowi, utworzyła szpaler. Nad głowami tłumu, wśród którego barwnie odbijały białe sukmany, powiewały sztandary stowarzyszeń i cechów. Ustawieniem pochodu kierowali członkowie komitetu pod przewodnictwem prezesa p. Kosobuckiego w stroju polskim.

Pochód.

Około godziny 11 rano na przestrzeni od kościoła św. Anny przez ul. Dunajewskiego, aż do Basztowej stanęła ogromna kolumna. Imponująco przedstawiały się zastępy, posuwające się krok za krokiem. Dano znak do pochodu: orkiestry zagrały marsze, a wzdłuż szpaleru publiczności, która zapełniła także wszystkie balkony i okna, pochód ruszył w ul. Floryańską ku Wawelowi.

Na wstępie pochodu kroczyły straże ogniowe, ochotnicza z prezesem Fenzem i miejskie: krakowska i podgórska, po nich zaś dziarsko, wśród dźwięków orkiestr postępowały niezliczone szeregi młodzieży gimnazyalnej krakowskiej i podgórskiej i szkół realnych ze sztandarami, dalej zaś szły gimnazya żeńskie, pensyonaty i szkoły wydziałowe.

Dalej szły zastępy uczniów i uczennic szkół ludowych, szkoły młodzieży rękodzielniczej, wychowankowie bursy im. A. Potockiego, następnie szkoły żeńskie: krakowskie i podgórskie, zakład naukowy żeński p. Kaplińskiej, zakład p. Münnichowej, Starzyńskiej, Kursa Baranieckiego, Seminaryum rządowe męskie i żeńskie, seminaryum T. S. L., św. Rodziny, Scholastyka i szkoły wydziałowe z dyrektorami i profesorami. Z życiem postępowały młode dziewczęta, witane przez publiczność z zapałem.

W szeregach postępowali także uczniowie Akademii handlowej, szkoły przemysłowej z profesorami, stowarzyszenia akademickie, stow. robotników młodocianych i młodzież rękodzielnicza z muzyką. Kolejarze wystąpili z własną muzyką, która grała pieśni patryotyczne. Za muzyką szli urzędnicy dyrekcyi kolejowej witani oklaskami, i służba kolejowa.

Kulminacyjnem punktem pochodu było ukazanie się dzielnego zastępu „Sokołów“ konnych, których witano entuzyastycznemi oklaskami, a z balkonów posypały się kwiaty na dzielnych, w pięknych mundurach, jeźdźców. Oddział prowadził komendant konnego oddziału dr Ostrowski. Proporzec trzymał chorąży „Sokoła“ dr B. Korolewicz. Za konnym oddziałem z muzyką na czele szła krokiem miarowym wzorowa drużyna polowa „Sokoła“.

Szły dalej zastępy Sokolstwa krakowskiego z druhem Rucińskim na czele, a Sokół podgórski z prezesem Wodzinowskim.

Pięknie wyglądał zastęp drużyn Bartoszowych w amarantowych rabatach i kompania honorowa Drużyn strzeleckich. Za temi dziarskiemi zastępami szli weterani z roku 1863 ze sztandarem.

Osobną grupę w pochodzie stanowiły Stowarzyszenia. W grupie tej postępowały między innemi: Ognisko nauczycielskie, Stow. czytelni kobiet, Stowarzyszenie służby miejskiej przy licznym udziale członków, Tow. „Eleuterya“, Tow. Właścicieli realności, Związek niewiast katolickich, Sodalicya Maryańska i t. d. Osobną grupę tworzyło T. S. L. z zarządem głównym i reprezentacyą wszystkich Kół krakowskich.

W grupie końcowej kroczyli członkowie cechów w otoczeniu sztandarów i cechowych insygniów, Tow. Strzeleckie z królem kurkowym i marszałkami, którzy ozdobieni byli w złote łańcuchy i insygnia, a król niósł kura na złotym łańcuchu. Wreszcie kroczyła Rada miasta Krakowa z wiceprezydentem Szarskim, Rada m. Podgórza, posłowie do Sejmu i parlamentu i liczne rzesze publiczności.

Na Wawelu.

Cały ten pochód posuwał się przez ulicę Basztową, Floryańską, Rynkiem przez linię A-B i C-D, ul. Grodzką na Wawel. Około godziny 1 w południe dotarł koniec pochodu na Wawel, gdzie zatrzymano się na dziedzińcu zamkowym; wiceprezydent dr Szarski przemówił do tysięcznych tłumów publiczności, przedstawiając znaczenie Konstytucyi Trzeciego Maja. Naród poznał swoje błędy — mówił mowca — i starał się je naprawić ogłaszając Konstytucyę u schyłku niepodległego bytu. Jak nić czerwona przewija się potem walka narodu z wrogami jego i choć padliśmy pokonani, nie tracimy otuchy. My szczególnie, Krakowianie, obchodzimy tę uroczystość nadania Konstytucyi 3 Maja, święcimy ją za cały naród i w myśl tej tradycyi zawsze będziemy postępować, „pro publico bono“. W końcu mowca zachęcił zebrane tłumy do składek na T. S. L. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych przez tysięczne tłumy pochód rozwiązał się.

Składki na T. S. L.

Od rana do późnego zmroku na ulicach miasta i plantach uproszone panie zbierały datki na dar narodowy; przy ustawionych stolikach po ulicach i plantacyach przechodnie chętnie

Teatr miejski.

„Człowiek z budki suflera“. — Komedya w 4-ch aktach Tadeusza Rittnera.

Z dłuższej wędrówki po niemieckich i polskich teatrach zawitał do nas w sobotę utwór T. Rittnera p. t. „Człowiek z budki suflera“, napisany podobno jeszcze przed „Ostatnim dniem Don Juana“, a zatem w okresie, kiedy myśl autora błądziła w świecie urojonym. Sztukę poprzedziły echa nie tylko literackiego ale i teatralnego sukcesu, a świeżo rozgłos jej powodzenia utrwala wiadomość o wznowieniu go na drugiej z rzędu ze scen wiedeńskich.

Teatr, scena, autor, poezya sceniczna, publiczność — artyści, dyrekcya teatru — ileż to już głów i piór podejmowało ten nieuchwytny temat w literaturze scenicznej wszelkich czasów i narodów!

P. Rittner dla pomysłu swego, istotnie bardzo oryginalnie ujętego, znalazł ciekawe tło i ramy. Bohaterami owych snów tęczowych, które ściągają poezyę na poziom życia realnego, czyni młodego poetę i młodą artystkę i na ich transformacyi duchowej osnuwa poetycką tragikomedyę, mającą dwa oblicza: jedno fantastyczno-abstrakcyjne, drugie o cechach zwykłej prozy życia. Z konfliktu tych dwóch światów i pojęć powstała komedya o walorach wybitnie literackich, nad którą unosi się tęcza scenicznej ułudy. Bo żadna z sytuacyj scenicznych ani żadna z postaci wprowadzonych nie żyje tu pełnią życia. Wszystko dzieje się tu połowicznie. Nie charaktery o wyraziście narysowanych konturach przewijają się po scenie, ale fantomy, rozpryskujące się za dotknięciem jak bańka mydlana. Taki charakter ma też i akcya sztuki, o której jeden z krytyków niemieckich nie bez słuszności powiedział, iż „motyl mógłby na swych skrzydłach unieść ciężar tych czterech aktów“.

Poeta Henryk Wieselin, nieuświadomiony o swej sztuce marzyciel, przesiaduje, jako upiór, w budce suflerskiej. Wyobraża on sobie, że przeszedł jakąś metampsychozę, że żył w ubiegłych wiekach pod różnemi postaciami i marzenie to stwarza w fantazyi jego obrazy, które on przenosi do teatru i w ponurym mroku nocy na pustej scenie buduje fantastyczną akcyę. Wędrówki nocne poety po świecie kulis wywołały niebawem legendę o strachach w teatrze. Zapragnęła się ze strachami tymi zapoznać młoda aktorka, Ewelina Corelli, wychowanica dyrektora teatru, która z woli swego opiekuna odgrywa zręcznie w życiu codziennem rolę jego żony. Gnana żądzą nadzwyczajnych wrażeń, idzie ona pewnej nocy do teatru w towarzystwie kilku przyjaciół, aby poznać owego „ducha“. Tymczasem przyjaciele znikają na chwilę, a wówczas z budki suflera wychyla się postać tajemniczego ducha w osobie poety Henryka Wieselina. Zawiązuje się między obojgiem rozmowa, która kończy się tem, że młodzi dochodzą do przekonania, że są dla siebie stworzeni. A z tą chwilą złudne widma, zaludniające świat marzeń Henryka, znikają bezpowrotnie, ich miejsce zaś zajmuje rzeczywistość.

Młodzi pokochali się. Pod wpływem Eweliny, Henryk pozbywa się długich włosów, symbolu rozczochranej twórczości i niebosiężnych natchnień, zaczyna nosić modne garnitury, schodzi z wyżyn abstrakcyi na ziemię i zaczyna pisać dramaty.

A więc tworzy przedewszystkiem dramat dla swej ukochanej. Tytuł sztuki: „Kleopatra“, a w niej Ewelina ma rolę tytułową. Sztuka upada — ale dyrektor teatru, który uważnie patrzy na Henryka i Ewelinę, nie martwi się — czuje, że przemiana zasadnicza się zaczęła, że miłość dokona swego, sprowadzi młodego poetę z obłoków na ziemię. Jakoż następna sztuka ma już szalone powodzenie, a Henryk zdobywa sławę i pieniądze.

Zrozpaczona dotychczasową niezaradnością syna, matka Henryka, wdowa po poborcy podatkowym, zaczyna nabierać otuchy i wiary w syna, nie domyślając się, co może być przyczyną tak radykalnej jego przemiany.

Rzecz się niebawem wyjaśnia. Ewelina, ulegając prośbom Henryka, pozwala mu się uprowadzić. Henryk uwozi ją w przekonaniu, że odbił żonę dyrektorowi. Gdy jednak w drodze dowiedział się, że Ewelina nie jest bynajmniej zamężną, a tem mniej żoną dyrektora, i że dyrektor tylko dlatego podawał ją za swą żonę, aby ją, pupilkę swą, zasłonić w teatrze przed atakami świata — powraca bezzwłocznie do domu jej opiekuna i prosi o błogosławieństwo. Stary dyrektor, który rzecz całą oczywiście przeczuwał, przygotował i ułatwił, nie tylko błogosławi, ale jeszcze daje dużo nauk moralnych w jowialno-ironicznym tonie o sztuce i artystach.

W takich oto konturach, na pół oderwanych, na pół realnych, nakreślił autor swą sztukę, która wychyla do nas ze sceny ostatnie Janusowe oblicze. Fantazya i rzeczywistość, poezya i życie, idealizm i realizm, ironia i satyra tańczą tu sarabandę zawrotną, z której myśl przewodnią sztuki, o ile ją snuł autor, istotnie wyprowadzić nie łatwo. Wiadomo bowiem, że miłość buduje światy nowe i opromienia życie poezyą. Trudno więc przypuścić, aby zamiarem autora było przeprowadzać tezę, że miłość sprowadza życie z wyżyn ideału na poziom pospolitości. A jednak taki tylko sens moralny niesie „Człowiek z budki suflera“.

Jako pomysł literacki, ostatnia komedya Rittnera niesie bezsprzecznie wartości pierwszorzędne. Po za tem daje mnóstwo bardzo zręcznie szkicowanych scen i epizodów z życia teatru i kulis. — Typy, wyprowadzone przez autora, mało może mają krwi i mięśni, ale dużo pierwiastku duchowego. Żyją wszystkie tą sztuczną atmosferą, jaką dokoła siebie wytwarza teatr. Takim jest tu stary sekretarz teatru, a bardziej jeszcze ów „stały bywalec“ Kadelius, inwentarzowa postać każdego teatru, filozof, który cel życia zgubił za kulisami i nie może go dla samego siebie odnaleść. Cały ten świat, kiedyś podpatrzony może w życiu, przeniósł autor do swej sztuki, ale rzucił nań takie refleksy tęczowych świateł, przepuścił przez taki pryzmat subtelnej ironii, że świat ten przedstawia się jak scena teatralna muślinową przesłonięta gazą.

Pogodzenie złudy z rzeczywistością, w ten sposób, aby sztuka nie zatraciła piętna subtelnego kolorytu poetyckiej fantazyi, jest jedną z największych trudności w inscenizacyi „Człowieka z budki suflera“. Teatr nasz zadanie to usiłował spełnić z najlepszą wolą, ale nie z najlepszem powodzeniem. Obsada sztuki Rittnera wymaga nader starannego wyboru i intuicyjnego odczucia ról przez grających je artystów. W tym kierunku tylko pewna część zespołu naszego stanęła na wysokości myśli autora i to nie ta właśnie, która daje sztuce puls życia scenicznego.

Doskonałym był przedewszystkiem p. Siemaszko w roli dyrektora teatru. Dobroduszną jowialność staruszka, który z pogodą i wyrozumiałością patrzy na swe otoczenie, dla którego świat kulis niema już złudzeń, uwydatnił artysta z szczerą intuicyą. P. Kamińska rolę Eweliny Corelli krasiła wdziękiem szczerości i prostoty, ale nie wydobyła z niej tych istotnych rysów duchowego pogłębienia, jakich ta wyjątkowo skomplikowana istota wymaga. P. Mikułowicz głęboko ujętą szczerością akcentu dobrze podkreślał naiwną wiarę i egzaltacyę poety Henryka, oraz całą jego życiową nieśmiałość i niezaradność. Jest w grze tego artysty duży zapał i świeżość w odczuwaniu, co zawsze mówi o zadatkach karyery scenicznej. Bardzo prawdziwą i w naiwnej szczerości sympatyczną sylwetkę matki Henryka dała p. Czaplińska; kabotynizm amanta prowincyonalnego wybornie uwydatnił p. Żarski. Epizodyczne role z lekkim podkładem komizmu, ujęte w stylu groteskowym, znalazły bardzo dobrych przedstawicieli w p. Mielewskim, który postaci Kudeliusa dał podkład tragikomicznej melancholii, w paniach Kosmowskiej i Górskiej. Stylowego zespołu dopełnili dobrze szkicowanemi sylwetami pp. Stanisławski i Miarczyński.

Do czynników, które skutecznie przyczyniły się do podniesienia scenicznych walorów sztuki, należała wystawa bardzo staranna, w której widoczną była dbałość i czujność o podkreślenie wszystkich szczegółów obrazu. *W. Pr.*

składali ofiary na T. S. L. przysparzając funduszów na szkoły kresowe.

W teatrze ludowym.

Po południu o godzinie 4 wystawił teatr ludowy w Parku krakowskim po raz pierwszy na uroczystość 3 Maja, obraz ideowo-dramatyczny p. t.: „Za wolność" napisany przez Stefana Turskiego. Utwór ten osnuł autor na tle wypadków r. 1863, a intencyą jego było, zidealizować udział polskiego chłopa w ruchu narodowym. Akcya sztuki rozgrywa się na tle walki z Niemcem, dzierżawcą wsi, dążącym do powstrzymania chłopów od udziału w powstaniu. Chłopi idą do powstania i zwycięża idea „za wolność narodu".

Sztuka pisana z dużym nerwem dramatycznym, ma kilka scen o zacięciu szczerze patryotycznem i znowu można powiedzieć, że p. Turski ma talent w pisaniu sztuk szczerze ludowych, które mogą liczyć w teatrze ludowym na długotrwałe powodzenie. Artyści wywiązali się z ról prawie wszyscy doskonale. Na pierwszy plan wybił się p. Szkudelski, jako cmisaryusz, podkreślając ważniejsze momenty dramatyczne, a wtórowała mu utalentowana artystka panna Urbanowiczówna, w roli Heleny. Doskonale odegrał rolę Wojtka p. Turski. Na pochwałę zasługują pp. Wysocki, Hoffmann i Bienin. Nie można zamilczeć także gry panny Trojackiej, która w epizodycznej rólce wykazała wielką dozę talentu. Przed rozpoczęciem przedstawienia red. L e k s z y c k i wygłosił z siłą i temperamentem okolicznościowy wiersz Kasprowicza. Teatr był przepełniony.

Festyn na T. S. L.

Po południu w parku sportowym na placu powystawowym, odbył się przy tłumnym udziale publiczności, festyn, na dochód T. S. L. Podczas festynu przygrywały dwie orkiestry. Na temat „Konstytucya Trzeciego Maja" przemawiał p. Wierczak. Bawiono się wyśmienicie do późnego wieczora, wśród walki kwiatowej i walk na konfetti. Nowością festynu było puszczenie balonów, na których napisane były litery: „T. S. L. 1914". O zmroku ogród był iluminowany, puszczano też ognie sztuczne.

Wieczorem.

Do późna wieczór snuły się tłumy publiczności po Rynku a przed statuą Kościuszki, na kamieniu pamiątkowym, oświetloną lampkami elektrycznemi, zebrana młodzież odśpiewała kilka pieśni patryotycznych. W teatrze miejskim oba przedstawienia poświęcone były uroczystości narodowej. Po południu odegrano „Kordyana" Słowackiego, wieczorem zaś „W górę serca" Domnika.

Uroczysty wieczór w „Sokole".

W „Sokole" krakowskim odbył się, jak corocznie uroczysty wieczór dla uczczenia majowego święta. Wieczór rozpoczął się o godzinie 8 odegraniem przez orkiestrę „Sokoła" pod batutą druha Urygi wieńca utworów narodowych i patryotycznych. Potem nastąpił z wielką swadą wypowiedziany przez dra Kupczyńskiego odczyt o znaczeniu Konstytucyi 3 Maja, jako społecznego wskazania dla narodu polskiego na przyszłość, pełen trafnych i głębokich myśli. Po odczycie chór, pod kierunkiem druha St. Kowickiego, wykonał pieśni: „Witaj majowa jutrzenko" Galla, „Wstań orle" Niewiadomskiego, „Pomoc dajcie mi rodacy" Galla, oraz Galla również szereg utworów na ludową nutę, jak „Kalina", „Skowronek", oraz Nowowiejskiego „Do ojczyzny".

Należy tu zaznaczyć, że chór, jakkolwiek wykazujący ciągle doskonalenie się w śpiewie zespołowym i piękne postępy, mógłby być, jak na Wielki Kraków, liczniejszy — pożądanem też i mile widzianem byłoby zapisywanie się do niego nowych druhów na członków.

Po popisie chóru druh Oleksik pięknie, z siłą i uczuciem, deklamował ustęp z czwartej sceny III aktu „Kordyana", poczem znowu zagrała orkiestra utwory narodowe, czem wieczór zakończono. Udał się on doskonale; cała wielka dolna sala gmachu „Sokoła" była zapełniona. Po wieczorze odbyła się w górnej sali ochocza i wesoła wieczornica taneczna.

W teatrze miejskim.

Teatr miejski uczcił wczoraj narodową rocznicę dwoma przedstawieniami uroczystemi z dziedziny repertoaru patryotycznego.

Po południu, przy zapełnionej szczelnie widowni, dano „Kordyana" Słowackiego, z p. Stanisławskim w roli tytułowej — wieczorem zaś sympatyczną sztukę Fr. Domnika „W górę serca", osnutą na reminiscencyach powstania styczniowego. Publiczność wysłuchała obu sztuk w wielkiem skupieniu ducha i serca, nagradzając artystów żywemi oklaskami.

Trzeci maja we Lwowie.

We L w o w i e rozpoczął się obchód rocznicy 3-go maja już w sobotę wieczorem. W chwili, gdy na głównych ulicach zabrzmiały dźwięki pieśni narodowych, wygrywane przez przeciągające orkiestry, na kopcu Unii Lubelskiej zajaśniały setki świateł, rozpalonych, jak corocznie, przez członków „Gwiazdy".

Tymczasem w ratuszu odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyła cała starszyzna miasta Lwowa, oraz tak wiele publiczności, że zabrakło biletów wstępu. Akademię zagaił poseł Głąbiński. Podawszy treściwie osnowę konstytucyi 3-go maja, podniósł, że była ona przedewszystkiem uroczystym aktem niepodległości narodu, jakby pierwszem powstaniem. Widzimy dalej w konstytucyi wielki objaw żywotności i odrodzenia ducha narodowego, gdyż uchwaliła ją ta sama szlachta, która do niedawna „liberum veto" za źrenicę wolności uważała. Ale była ona też dziełem całego narodu, gdyż, oprócz szlachty, głos ludu warszawskiego zaważył decydująco na sali wypadków.

Bez ludu, bez t. zw. „ulicy" ani król, ani wielu ze szlachty nie byliby się poważyli rzucić Moskwie rękawicy. Okrzyki, towarzyszące pochodowi Sejmu do kościoła, celem zaprzysiężenia konstytucyi, to nie bezmyślne głosy gawiedzi ulicznej, lecz żywy już i współdziający czynnik narodowy. Czcimy wreszcie w tej konstytucyi spuściznę przekazaną nam przez przodków w rozpacznej chwili, abyśmy po ich myśli gromadzili materyał dla tych, którym będzie dane w niepodległej ojczyźnie swobodnie dokonać przebudowy gmachu państwowego.

Potem odbyła się część koncertowa. W związku z całą uroczystością odbyła się też w sobotę po południu rewia skautów na Żelaznej Wodzie. Brało w niej udział przeszło pół tysiąca skautów. Na rewii zjawił się ks. biskup Bandurski.

Wczoraj przy bardzo pięknej pogodzie odbył się dalszy ciąg uroczystości. Po nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód, którego ozdobą był wspaniały liczebnie udział organizacyj wojskowych i pokrewnych. Szli w wielkiej liczbie skauci, strzelcy, Sokół pieszy i konny, drużyny strzeleckie, Kościuszkowskie i Bartoszowe. Udział publiczności był niezwykle liczny. Pochód wywierał olbrzymie wrażenie.

W teatrze.
(Sprawozdanie własne).

Lwów, 3 maja.

Teatr lwowski wprowadził na scenę sztukę Stefana Komornickiego w 7 obrazach, osnutą na tle zdarzeń r. 1863 p. t.: „Za Wisłę, za Wisłę", a odznaczoną pierwszą nagrodą na konkursie jubileuszowym powstania. Akcya odbywa się częściom w niepołomickiem, częścią za kordonem, a bohaterami są — chłopi poczciwi, zuchowaci chłopi, tacy sami, jak ci, co to tłumem ongiś spieszyli za Kościuszką pod Racławice. Sztuka obliczona jest na szerszy ogół i ma tę wartość dlatego właśnie, że może wzruszyć, zapalić i porwać tysiące. Autor wprowadza bowiem na scenę takich zuchów i takie niewiasty z pod słomianej strzechy, o jakich marzymy, jakich nam potrzeba na całym obszarze ziem polskich, ale niestety — jakich było mało w 63 roku, a dziś jest ich niewiele.

Oprócz ludu — wprowadza autor na widownię osoby z innych stanów. Jest więc młody szlachcic, porucznik powstania, jest generał Langiewicz, Czachowski, są szlachcianki, księża — profesor szewc — no i wreszcie Moskale. Ponadto znajdują się w sztuce i osoby fantastyczne, jak n. p. Wanda wstająca z Wisły pod zaklęciem wróżki i miwiąca o zwycięstwach, które same nie spadną z nieba, ale je trzeba wywalczyć poświęceniem. A... „wołać trzeba lud na żniwo, budzić potrzeba śpiącą brać, o pierś jej walić jak w krzesiwo i przy tem ogniu kuć i lać. Ale żniwiarze jak szarańcza chmurami muszą ciągnąć wprzód, musi być armia z nich powstańcza i musi w nią się wsypać lud"!

Na tle więc bardzo rozległem i barwnem odtwarza autor fragmenty dziejowe, ale nie rzeczywiste, lecz widziane przez pryzmat naszych dążeń i pragnień i nie zapada w beznadziejne wątpienie, jak wielu piewów ostatnich zmagań narodu. Różnorodność obrazów i osób działających, tło ludowe z obrzędami, tańcami i t. p. nasunęły reżyseryi wiele trudności, które jednak pokonano i utwór wyszedł w pięknych ramach.

Z zapałem, jak zresztą zawsze, grali artyści. Darzono ich oklaskami przy czwartej scenie zwłaszcza p. Gostyńską. PP. Żelazowski, Nowacki, Kosiński, Pawłowska, Barwińscy i inni odegrali swe role bardzo pięknie i z przejęciem, a autorowi urządziła publiczność szczerą i zasłużoną owacyę. Nie podobna jednak ominąć faktu, który jest bardzo znamienny, ale i smutny zarazem... Teatr świecił pustkami! Przedewszystkiem usunęła się, jak zresztą zawsze od przedstawień patryotycznych, publiczność żydowska. Nie było też młodzieży. Aż żal tylu wysiłków dyrekcyi i artystów, a z drugiej strony przykrość naprawdę dotkliwa, że sztuki patryotyczne — wychodzą z mody, że ignoruje je warstwa inteligencyi, która chociaż innego jest wyznania — za polską się uważa.

k. kr.

Lotnicy niemieccy w Permie.

Jak wiadomo, niemieccy lotnicy Berliner, Haase i Nicolai, którzy w celach szpiegowskich lecieli byli aż do Permu, skazani zostali przez tamtejszy sąd apelacyjny na 6 miesięcy więzienia. Wyrok ten wywołał w Niemczech wielkie oburzenie przeciw Rosyi. Towarzystwa niemieckie żeglugi powietrznej przeznaczyły na razie 6000 marek na rzecz skazanych lotników. Czy i kaucya 2000 rubli, żądana przez sąd, w celu zamienienia lotnikom kary na areszt domowy, zostanie także uchwalona, zależeć będzie od tego, czy wyrok stanie się prawomocnym, czy też nie uda go się zmienić w drodze dyplomatycznej. Mianowicie towarzystwa żeglugi zwróciły się do cesarza niemieckiego z prośbą, aby urzędowi spraw zagranicznych rozkazał interweniować w Rosyi. Cesarz spełnił to życzenie i Niemcy mają nadzieję, że lotnicy będą ułaskawieni. Ton, w jaki uderzyła prasa niemiecka, świadczy, że istnieje dążność, aby tej sprawie nadać charakter polityczny, co oczywiście jeszcze bardziej pogorszyłoby stosunek Niemiec do Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg, 4 maja.

Proces lotników zakończył się osobliwym epilogiem. Komisarzowi policyi Malmowi, który uwięził był lotników, udowodniono, że dopuścił się na lotnikach wymuszenia i wziął od nich po 40 rubli łapówki. Malma natychmiast złożono z urzędu.

Inny wyższy urzędnik Muchanow, który również brał od lotników łapówki, stanie przed sądem.

Bandyta Daniel zabity.

Z P i o t r k o w a donoszą pod datą 3 maja: Wczoraj wieczorem nadeszła tu wiadomość, że po długim pościgu, obława wojskowo-policyjna natrafiła na ślad groźnego bandyty pod Radoszycami. Podczas wymiany strzałów **Daniel Steffer został zabity.** Bliższe szczegóły pościgu i zabiciu Daniela, jakie doszły w ciągu dnia, są następujące:

W sobotę, około godziny 8 wieczorem, przez bród na rzece Pilicy w gminie Skotniki w pow. koneckim, usiłowało przejść dwóch ludzi. Byli oni częściowo rozebrani. Szli od strony Przedborza, a przedostać się chcieli na terytoryum gubernii piotrowskiej pod Sulejowem. Ludzi tych spostrzegli strażnicy, pilnujący przejścia na Pilicy. Kiedy byli już w wodzie, strażnicy poczęli strzelać. Daniel, **trafiony dwiema kulami w głowę i bok, padł trupem.** Przy zwłokach znaleziono brauning zabrany przez Daniela zabitemu strażnikowi Kinowi w Ręcznie oraz 43 ruble i wiktuały.

Towarzyszący „dzióbatemu dybłowi" **Hartwig** dał nurka pod wodę i korzystając ze zmroku, wydostał się z rzeki do lasu, a stmtąd do Radomska. Dając nurka, pozostawił na powierzchni wody ubranie, które wyłowiono.

W Radomsku udał się przedewszystkiem do krawca i zażądał ubrania. Za garnitur, przedstawiający wartość 15 rubli, chciał dać 60 rubli. To obudziło podejrzenie. Zawezwano policyę, która niebawem **aresztowała Hartwiga** i osadziła pod kluczem.

Inny korespondent donosi:

Około zwłok Daniela zgromadzili się okoliczni włościanie, **którzy poznali Szteffera bez wątpliwości.** Włościanie pluli na trupa, złorzeczyli bandycie za postrach, jaki siał wokoło, zmuszając wszystkich do posłuszeństwa i pomocy. Ustalono, że broń pozostawiona przez bandytów pochodzi z rabunków: strażnika w Ręcznie i leśnika pod Spałą.

Zawiadomiony o ujęciu Hartwiga, gubernator Jaczewski pojechał do Radomska.

Pościg za Hartwigiem.

Wiadomości o zabiciu Szteffera i ujęciu jego towarzysza brzmią, wedle relacyj korespondentów, sprzecznie w pewnych szczegółach. — Według relacyj specyalnego korespondenta „Gońca", fakt zabicia i rozpoznanie Daniela Szteffera **nie ulega żadnej wątpliwości.** Natomiast sprzeczne są doniesienia o jego towarzyszu Hartwigu.

Wysłannik „Gońca" twierdzi, że ujętym towarzyszem Szteffera jest nie Hartwig, lecz inny bandyta, nazwiskiem Nowak. O ucieczce jego podaje on następujące szczegóły:

Po zabiciu Szteffera, towarzysz jego wydostał się z wody i umknął w las. Przesiąknięte wodą palto watowane i pełne wody buty towarzysza Szteffera utrudniały mu ucieczkę. Bandyta zrzucił jednak szybko wierzchnie ubranie, zzuł buty i począł uciekać. Tropem bandyty rzuciła się obława. Wypuszczono psa policyjnego z Częstochowy „Alika", któremu dawano do powąchania pozostawione przez zbójów ubranie. Pies prowadził pogoń bez wahania 3 wiorsty, i tu zatrzymał się przed domem jakiegoś żyda; przed drzwiami zaczął ujadać zawzięcie. Policya wkroczyła do domu, przeszukała go jaknajstaranniej, śladu jednak bandyty nie znalazła. Co gorzej, pies stracił zupełnie oryentacyę i naprózno węszył dalszych śladów. Wnioskować stąd można, że ścigany zdołał zmienić u żyda ubranie i popędził dalej. Pościg po nocy był bezskuteczny.

Na ślad ściganego wpadła policya dopiero w Radomsku. Do handlu gotowych ubrań przyszedł wczoraj około godz. 10 rano jakiś człowiek w spodniach tylko i koszuli, żądając gorączkowo garnituru. Przybyły wybrał sobie pospiesznie jakieś ubranie, zapytał o cenę, zgodził się bez targu, płacąc zaś, cmylił się i dał więcej niż się należało. Wzbudziło to podejrzenie handlarza, który o tajemniczym nieznajomym dał znać policyi.

Bandyta właśnie wsiadał do dorożki, aby uciekać dalej, otoczyli go strażnicy z naczelnikiem straży ziemskiej. Znaleziono przy nim rewolwer i 15 nabojów. Przekonywującym dowodem, że bandyta jest tym samym, który przeprawiał się przez rzekę ze Szteffercm, było między innemi mokre jego ubranie dolne. Jestto pulchny niewielki człowiek.

Bandyta podawał się za Antoniego Abramczyka i wskazywał na alibi we wsi Bugaju. Posłano tam strażników, którzy sprawdzili, że żadnego Abramczyka nikt nie zna. Ustalono, że aresztowanym jest znany bandyta i wspólnik Szteffera, Nowak. Osadzono go w więzieniu w Radomsku.

Według nadeszłych w ostatniej chwili telegramów **bandyta ten powiesił się w więzieniu radomskiem.**

KRONIKA.

Kraków, 4 maja.

Niedziela wczorajsza, będąca podwójnem świętem, niezwykle dopisała pod względem pogody. Dzień był trochę chłodny, lecz słoneczny. Od samego też rana miasto zaległy tłumy — zda się, cały Kraków wyległ pod otwarte, jasne niebo. Rojno i gwarno było oczywiście przedewszystkiem na całej drodze, którą miał iść pochód — od ulicy Wolskiej począwszy przez całą „krakowską Rivierę" wzdłuż plant aż do bramy Floryańskiej, a na zieleni plantacyj, słońcem ozłoconej, bajecznie kolorowo przedstawiały się chorągwie, sztandary, mundury konnych Sokołów, stroje pań i t. d. Płynący chodnikami potok ludzki zatrzymywały częściowo tylko — zręcznie pod względem niejako „strategicznym" — rozstawione stoliki T. S. L. i niestrudzone kwestarki. Nie było też prawie przechodnia bez czerwono-białej kokardki.

Popołudnie nie zepsuło świątecznego nastroju. Wcale przejmujący chłodny zefirek, powiewający od wschodu, nie zraził nikogo do wysunięcia się po za mury miasta. Gęsto było od spacerowiczów wszędzie — na Błoniach, na „deptaku" wzdłuż parku Jordana, w samym parku Jordana. Zebrał też swoją daninę od licznych widzów i uczestników festyn T. S. L. w parku po wystawie architektonicznej, urozmaicony całym szeregiem atrakcyj. Pod wieczór, o pięknym zachodzie, niezwykle barwny był, nie formalny wprawdzie, ale niemal nieprzerywany pochód powracających do miasta po nasyceniu się rozkoszami „świeżego powietrza" spacerowiczów.

Złote gody obchodzili w Krakowie, w najściślejszem kole rodzinnem, powszechną czcią otaczany wiceprezes Akademii umiejętności, zasłużony długoletni profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Fryderyk Zoll i jego małżonka. Na wiadomość o tej pięknej uroczystości ze wszystkich stron kraju nadeszły gorące życzenia dla jubilatów.

Wystawa jubileuszowa sztuk pięknych w Krakowie. Przewodniczący komitetu wystawy jubileuszowej, p. Wojciech Kossak, otrzymał za obecną bytnością swoją w Wiedniu przyrzeczenie ze strony ministerstwa oświaty, udzielenia dla tej wystawy złotych medali rządowych. Medale będą nosiły napis w języku polskim. Na otwarcie wystawy wyśle ministerstwo reprezentanta, który zarazem będzie członkiem jury. W najbliższych dniach roześle kancelarya Towarzystwa zaproszenia na otwarcie wystawy. Wieczorem w dniu otwarcia odbędzie się bankiet artystów w salach Gand hotelu.

Z teatru miejskiego. Doskonała w całej Europie, a i u nas, tak bardzo uznana już „marka", jaką się cieszy sympatyczna spółka literacka R. de Flers i A. Caillavet, najlepszą jest rękojmią wartości najnowszej komedyi tych panów, którą ujrzymy w najbliższą sobotę. „Papa", „Ścieżki cnoty", „Gaj święty", „Miłość czuwa", „Król", „Osiołkowi w żłoby dano" — oto tytuły doskonałych sztuk tejsamej spółki, które tylokrotnie i w tak wykwintny sposób bawiły naszą publiczność. Najnowsza z nich „Awantura" („La belle aventure) ma wszystkie cechy pióra obu tych arcymistrzów lekkiej komedyi. Niezrównany wdzięk i elegancya łączy się w niej przedziwnie z miłym sentymentem, a humor szczery i najlepszego gatunku dowcip, stanowią tło prześlicznie dla zręcznie obmyślonej i wysoce interesującej treści.

Doroczne walne zgromadzenie Pol. Tow. balneologicznego odbyło się wczoraj w sali domu Tow. lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej o godz. 5 po poł. Zagaił je, wybrany przewodniczącym, dr Cercha, który poświęcił wspomnienie dwóm zmarłym w r. ub. wybitnym członkom Tow. balneologicznego — ś. p. drowi Pareńskiemu, b. prezesowi Tow. i ś. p. dr. Dobrzyckiemu z Warszawy. Sprawozdanie z działalności Tow. za rok ubiegły odczytał sekretarz dr Zanietowski, sprawozdanie finansowe skarbnik dr Piotrowski; oba sprawozdania zgromadzenie przyjęło i zatwierdziło. W dalszym ciągu toczyła się ożywiona dyskusya nad deontologią dla lekarzy zdrojowych i nad kwestyą dla rozwoju polskich zdrojowisk, uzdrowisk i miejscowości klimatycznych, bardzo żywotną, bo tyczącą się spraw etyki lekarskiej. Zabierali w tej dyskusyi głos dr Aronson, dr Wąsowicz, dr Lang i inni; żadnych uchwał obowiązujących nie powzięto, gdyż rozstrzygać będzie w tej sprawie rozpoczynający się dzisiaj zjazd balneologów polskich, dla którego też dyskusya wczorajsza była przygotowaniem materyału i substratu do obrad. Po ukończeniu dyskusyi tej walne zgromadzenie zamknięto, a rozpoczęły się narady ściślejszego komitetu w sprawie rozpoczynającego się dzisiaj, a zapowiedzianego na trzy dni, zjazdu balneologów.

Z okazyi tego zjazdu Pol. Tow. balneologiczne wydało trzeci rocznik swego „Pamiętnika" — okazały tom, zawierający, oprócz sprawozdań, także kilka prac naukowych, przeważnie tyczących się leczniczej wartości zdrojów naszych oraz terapii klimatycznej. Pamiętnik wyszedł pod ogólną redakcyą dra Zygmunta Wąsowicza, dołączone są do niego dwie mapy: zdrojowisk polskich, oraz zdrojowisk i uzdrowisk Europy, opracowane przez dra Zanietowskiego, nadto zdobi ten tom pamiętnika portret ś. p. dra Pareńskiego.

W szkole wydz. męskiej im. Kazimierza W. odbył się poranek na pamiątkę nadania Konstytucyi 3-go maja. Po nabożeństwie w kościele Bożego Ciała, odprawionem przez ks. Drożdża, młodzież zebrała się w przystrojonej sali szkolnej. Dyrektor S p i t z e r w zagajeniu wskazał na znaczenie tego aktu prawodawstwa narodu ze względu na dobrowolne uznanie praw i wolności najszerszych warstw społeczeństwa polskiego. P. Szado w barwnych słowach przedstawił historyczny rozwój myśli i tło pracy do powzięcia wiekopomnej uchwały.

Deklamacye uczniów: Gawalewicza: „Żyje", Konopnickiej: „Targowica" i „Wątpiącym", przeplatane odśpiewaniem pieśni narodowych przez chór uczniów pod kierunkiem p. Dziedzica i Zielińskiego, wypełniły resztę zajmującego poranku.

Walne zgromadzenie Tow. Strzeleckiego. — Z okazyi otwarcia letniej strzelnicy, odbyło się wczoraj w kościele św. Mikołaja uroczyste nabożeństwo, odprawione przez kapelana Tow. strzeleckiego ks. Drohojewskiego. Rozpoczęło się także strzelanie do tarczy o medal złoty, dar b. króla kurkowego bar. Götza-Okocimskiego.

Po godz. 4 po południu odbyło się doroczne walne zgromadzenie, celem dokonania wyborów uzupełniających do Rady zawiadowczej. W miejsce pięciu ustępujących członków wydziału wybrani zostali pp. dr Bolesław Korolewicz, inż. Kazimierz Hroboni, dyrektor dr Karol Seeliger, Jan Kwiatkowski i dr Mieczysław Staszewski.

Po zgromadzeniu odbyła się tradycyjna uczta, którą król kurkowy, p. Bialik, podejmował brać strzelecką. Podczas uczty zebrano składkę na pomnik Kościuszki.

Zgromadzenie ogólne delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych odbędzie się w roku bieżącym w dniach 22 i 23 maja w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie.

Ze sportu footballowego. Wczoraj na boisku swojem rozegrała „Cracovia" z „Amatorami" Wiednia match, na który publiczność przybyła w niebywale wielkiej liczbie, oczekując widocznie niezwykłych emocyj sportowych. Oczekiwania te w części zostały zaspokojone, przynajmniej w tej mierze, że nareszcie krakowska drużyna odniosła zwycięstwo, i to świetne, nad pierwszo-klasowym klubem wiedeńskim. „Amatorzy", którzy pierwsze 15 minut grali bardzo pięknie, silnie nawet cisnąc biało-czerwonych, po pierwszej przegranej bramce stracili werwę i pewność siebie, której nie odzyskali też aż do końca. Przewaga „Cracovii", animowanej bezustannie głośnym entuzyazmem widzów, była widoczna i niemal ciągła. Wiedeńscy goście, grający zresztą bardzo poprawnie i umiejętnie, mimo depresyi, jakiej ulegli, nie mogli sprostać sprawności ataków biało-czerwonych. Szczególniej obrona „Cracovii" spisywała się świetnie, a bramkarz jej schwycił kilka wprost, zdawało się, pewnych strzałów Wiedeńczyków. Atak zaś Krakowian wyzyskanie sprzyjających momentów miał o tyle ułatwione, że cała gra toczyła się zwykle na środku, i napad biało-czerwonych miał przed sobą wielokrotnie bramkę „Amatorów", bronioną tylko przez „światowej sławy" bramkarza niezwykle flegmatycznie.

Wynik 3:0 na korzyść „Cracovii". Sędziował p. Jacheć bardzo uważnie i poprawnie.

Z Towarzystwa technicznego. We wtorek 5-go maja o godzinie 7 wieczór odbędzie się odczyt prof. Wiesława C h r z a n o w s k i e g o ze Lwowa, „O turbinach parowych".

Raut na rzecz kolonij wakacyjnych dla pracownic przyniósł 839 K 25 hal. dochodu. Potrzeba jeszcze około tysiąca koron, aby zarząd mógł wysłać tęsamą liczbę pracownic, co w r. ubiegłym. P. Lewkowiczowa (ul. Krowoderska l. 19) prosi o dalsze datki na ten cel.

Krakowski oficerski klub szermierzy. W sobotę 9 maja urządza krakowski oficerski klub szermierzy, pod protektoratem komendanta korpusu gen. Edwarda Böhm-Ermollego, w lokalach kasyna wojskowego akademię szermierczą. Prezydentem klubu jest generał Kestranek, komendant 12 dywizyi, a prezesem wydziału pułkownik Puchalski, komendant 20 p. p. Techniczną stroną akademii zajął się znany fechtmistrz wojskowy, Eugeniusz Linnemann. W akademii biorą również udział liczni członkowie cywilnego klubu szermierzy ze swoim fechtmistrzem Bąkowskim. Również i z pozamiejscowych szermierzy przyrzekło wielu przybycie swe i udział w akademii. Po akademii i rozdaniu nagród zakończą się popisy sportowe zabawą taneczną.

Zjazd do Wieliczki. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z powodu spodziewanego liczniejszego zjazdu do Wieliczki w dniu 8 maja, zaprowadza dyrekcya w tym dniu nadzwyczajne pociągi osobowe z Krakowa do Wieliczki i z powrotem, a mianowicie: Odjazd z Krakowa 12.42 w południe, przyjazd do Wieliczki 1.10 po południu. — Odjazd z Wieliczki 6.50 wieczór, przyjazd do Krakowa 7.19 wieczór.

Wypadek automobilowy. Wczoraj w nocy zaszedł w Dobczycach wypadek samochodowy, który tylko dzięki przytomności woźniczego nie przybrał rozmiarów katastrofy. Około godziny 8 wiecz. wyjeżdżało z Dobczyc samochodem liczniejsze towarzystwo, składające się z: p. Franciszka Orzechowskiego, dzierżawcy hotelu Saskiego, p. Bojarskiej, żony jego wspólnika, p. Mrozówny urzędniczki Živnostenskiej Banki i p. Kisielewskiego, obywatela z Krakowa. Gdy samochód wjechał na drogę, prowadzącą z Dobczyc do Dziekanowic, znalazł się nagle wobec niespodziewanej przeszkody w postaci zamkniętej już i w dodatku nieoświetlonej rampy mytniczej — mimo, iż, podług przepisów, rampa ma być zamykana dopiero o godz. 10 wieczorem. Pomimo natychmiastowego puszczenia w ruch hamulca, samochód nabytym rozpędem jechał dalej, wykoleił się i uderzył o przydrożne drzewo. Podróżni wypadli na ziemię, na szczęście nie odnieśli wielkiego szwanku. Najlepiej wyszły panie, bo dla nich skończyło się na przestrachu. P. Orzechowski ma skaleczone ucho i podbite oko, inni odnieśli lekkie potłuczenia. Najbardziej ucierpiał szofer, który ma wybitą szczękę, oraz rany na szyi i rękach. Wszyscy, dotknięci wypadkiem, przybyli ju do Krakowa i leczą się w domu.

Wycieczka statkiem do Tyńca urządza w piątek 8 b. m. sekcya krajowa turystyczna akad. Związku sportowego w Krakowie, jako inauguracyjną z ogłoszonego cyklu do zamków polskich. Odjazd z placu Groble o godz. 2½ po południu; w Tyńcu zwiedzenie ruin Opactwa pod kierunkiem fachowego przewodnika. Bilety po 1 K i 2 kor. (dla niecztonków) są do nabycia wcześniej w lokalu Akad. Związku sportowego, uniwersytet, sala 2, parter, od 7—8 wieczór, w dzień wycieczki na statku. Statkowi towarzyszy cały tabor łodzi sekcyi wioślarskiej A. Z. S.

Smiertelny upadek. Wczoraj po południu wóz pogotowia ratunkowego przywiózł do szpitala św. Ludwika 45-letniego wieśniaka, Ludwika Chrapka z Jachówki, który uległ niezwykle nieszczęśliwemu wypadkowi. Spadł on mianowicie z wozu pod koła, które przeszły po nim, powodując złamanie czaszki. Mimo starannego ratunku i gorliwych zabiegów lekarskich, Chrapek zmarł koło wieczora w szpitalu.

Połów małych rzezimieszków. Dzień wczorajszy, z tłumnem zgromadzeniem się publiczności w określonych miejscach, sprzyjał operacyom kieszonkowców, którzy w tłoku mieli ułatwiony i zapewne obfity połów. Niektorym jednak mniej sprzyjało szczęście i przy połowie sami zostali schwytani. Wczoraj było takich sześciu, wszyscy małoletni: 18-letni Józef Morawski, 18-letni Jan Sysło, 19-letni Feliks Maciejowski, 14-letni Teofil Kantarek, 20-letni Jan Gacek i 10-letni zaledwie Edward Strączek. Przy Gacku znaleziono nawet cenny pugilares, świadczący, że dokonał on znaczniejszej kradzieży. Wszyscy w aresztach „pod Telegrafem" oczekują dalszego ciągu swych „świątecznych" przygód.

Z zapisków policyjnych. Wczoraj wytropiła i aresztowała policya trzech amatorów cudzej własności, których już od kilku dni miała na oku. Jednym z nich jest monter, Stanisław Gross, który, jak to już donosiliśmy, przedstawiając się jako czynny funkcyonaryusz elektrowni, wyłudzał ze sklepu elektrowni żarówki i t. d. i sprzedawał je następnie. Nadto aresztowano Dawida Weinsberga i Karola Opila, mających upodobania o tyle różne, że pierwszy kradł rury wodociągowe, a drugi — kury. Obu zamknięto pod „Telegrafem".

Z kraju.

Tarnów, 3 maja. (O bibliotekę im. Zygmunta Krasińskiego. — Kurs dla rękodzielników. — Nieporządki na poczcie. — Naśladowania godne).

Wydział Stowarzyszenia bibliotek chrześcijańskich, utrzymującego od dłuższego czasu w mieście naszem bibliotekę publiczną im. Zygmunta Krasińskiego, subwencyonowaną przez gminę, wdrożył kroki u trzech miast: Bochni, Nowego Sącza i Tarnowa, celem oddania tej biblioteki na własność tej gminie, która podda się postawionym warunkom. W tym celu wniósł zarząd biblioteki pismo do magistratu, w którem ofiaruje oddanie miastu na własność: biblioteki, obejmującej obecnie 19.000 tomów i realność za 35.000 K. W zamian za to żąda wydział, aby bibliotece tej, w akcie utworzyć się mającej dla niej fundacyi, zagwarantowano charakter katolicki w doborze dzieł i w kierownictwie, które powierzyć ma miasto stowarzyszeniu lub instytucyi, przez biskupa tarnowskiego wskazanej.

Dnia 1 b. m. rozpoczął się w naszem mieście, utworzony staraniem tarnowskiej „Pomocy Przemysłowej" kurs bezpłatny nauki buchalteryi, rachunków kupieckich i handlowości dla miejscowych rękodzielników.

Ze wszystkich stron słychać utyskiwania na nieporządki w doręczaniu listów i gazet. Te ostatnie zwłaszcza, t. j. czasopisma i dzienniki, często otrzymuje adresat w drugim dniu, kiedy już tracą swą wartość. Troskliwszą, niż dotąd, opieką winien też zarząd poczty otoczyć filię nr. 3, t. j. na ul. Zbrojowej, która zwłaszcza od czasu przeniesienia głównej poczty na ul. Urszulańską, pozostała jedyną pocztą w śródmieściu. Ponieważ tutaj koncentruje się właśnie cały handel, filia ta jest stale oblężona interesentami, których w ciasnych dwóch pokojach mały personal urzędniczy (jeden urzędnik i dwie panny) z wielkim trudem jest w stanie obsłużyć. Należałoby zatem koniecznie przyspieszyć otwarcie nowej filii w Rynku lub placu Kazimierza Wielkiego, a nadto przez dobranie jeszcze jednej ubikacyi i powiększenie personalu urzędniczego filii nr. 3 umożliwić jej normalne funkcyonowanie.

Grono miejscowej inteligencyi, schodzącej się w lokalu p. Leszcza w lożach nr. 1 i 2 zebrało kwotę 450 koron, którą rozdzieliło następująco: na 1-szą drużynę skautową 100 kor., dla 2 uczniów szkoły kowalskiej w Sułkowicach 100 kor., na bursę rękodzielniczą w Tarnowie 100 kor., na pomoc koleżeńską szkoły realnej 100 kor., na pomoc koleżeńską gimnazyum I. 25 kor. i dla gimnazyum II. 25 kor.

Żywiec, 3 maja. (Obchód rocznicy). Staraniem T. S. L. odbył się uroczysty obchód konstytucyi 3 maja. Zaproszone stowarzyszenia i związki zebrały się pod gmachem Sokoła, skąd ruszono do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie odbył się pochód głównemi ulicami miasta. Wieczorem odbył

się wieczór muzykalno-wokalny ze współudziałem prof. Skarżyńskiego i prof. Wallek-Wallewskiego z Krakowa. Miasto barwnie udekorowano chorągwiami i nalepkami.

Z Rad powiatowych. Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Rzeszowie z grupy gmin wiejskich rozpisało prezydyum c. k. namiestnictwa na dzień 15 czerwca b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie 1 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

Morderstwo w Poturzycy. Z Sokala donoszą pod datą 1 maja: Wczoraj o godzinie 10 przed południem w Poturzycy (ordynacya hr. Tadeusza Dzieduszyckiego) podczas zwykłej sesyi gospodarczej, leśniczy Bandrowski zastrzelił dyrektora lasów Leona Galowskiego z zemsty za wypowiedzenie mu posady z powodu nadużyć służbowych.

S. p. Galowski był jednym z najwybitniejszych gospodarzy lasowych w naszym kraju. Urodzony w roku 1866, po ukończeniu szkół średnich i wydziału leśnego w akademii ziemiańskiej w Wiedniu, wstąpił do służby prywatnej, w której dał się poznać, jako wybitny pod każdym względem fachowiec. Był długie lata delegatem Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń urzędników prywatnych, a od trzech lat wiceprezesem tego Towarzystwa. Osierocił żonę, p. Helenę z Pochmarskich i kilkoro dzieci.

Kronika lwowska.

Zawiązanie się nowego stronnictwa we Lwowie. Wczoraj odbył się we Lwowie w sali hotelu Esplanade liczny wiec, mający na celu zorganizowanie nowego stronnictwa w Galicyi, mianowicie radykalno-demokratycznego. W wiecu wzięli udział Polacy, Rusini i żydowscy nacyonaliści, wybrano też trzech prezesów, po jednym z każdej grupy, poczem honorowym był p. Rehman, em. profesor uniwersytetu. Wygłoszono referaty o polityce zagranicznej, o zgodzie narodowościowej, o kwestyi włościańskiej, o szkolnictwie i t. d. Uchwalono rezolucyę, domagającą się bardziej stanowczej polityki wobec Rosyi, oraz rewizyi stosunku do trójprzymierza. Inna rezolucya oświadcza, że stronnictwo za główny swój cel uważa osiągnięcie zgody między Polakami, Rusinami i Żydami w kraju. Prezesem stronnictwa został wybrany poseł Breiter, wiceprezesami wybrano z grupy polskiej p. Mareckiego, z grupy ruskiej p. Dmyterkę, a z grupy żydowskiej posła Reizesa. Sekretarzem został p. Honigman. Wybrano też wydział, składający się z 24 członków. — Stronnictwo postanowiło też wydawać własny dziennik, który zacznie wychodzić we Lwowie we wrześniu. Twórcami nowego stronnictwa są posłowie Breiter i Reizes.

Bank zaliczkowy we Lwowie przeznacza zawsze z rocznych dochodów znaczne sumy na cele kulturalne i oświatowe polskie, tudzież na cele dobroczynne. W tym roku Bank zaliczkowy we Lwowie rozdzieli na powyższe cele kwotę 5400 koron, a mianowicie: na Macierz szkolną w Cieszynie 1000 koron, dla Tow. uczestników powstania z r. 1863 4 500 koron, na kolonię wakacyjną w Rymanowie 200 kor., na seminaryum nauczycielskie L. P. P. 200 kor., na bursę T. S. L. 200 kor., na bursę im. Tadeusza Kościuszki 200 kor., na bursę im. Dekerta 200 kor., na bursę im. Stefana 200 kor., na bursę im. św. Wojciecha 200 kor., na warsztaty studenckie L. P. P. 200 kor., na bursę imienia Felicyi z Wasilewskich Boberskiej 200 kor., dla Tow. bratniej pomocy słuchaczów politechniki (na budowę II domu technickiego) 200 kor. dla Tow. bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej 200 koron, dla głodnych miasta Lwowa 200 kor., dla Tow. popierania nauki polskiej 200 kor., na szkołę handlową T. S. H. 100 dla przytuliska pod wezwaniem św. Józefa 100 K, dla zakładu dla nieuleczalnych św. Józefa 100 koron, dla Tow. św. Wincentego a Paulo (męskie) 100 kor., dla Domu sierot pod wezwaniem N. P. M. 100 kor., dla Tow. św. Salomei 100 kor., dla brata Alberta 100 kor., dla komitetu centowej herbaciarni 100 kor., dla Tow. dziennikarzy polskich 100 kor., dla Towarzystwa polskiego domu imienia Orzeszkowej 100 kor., dla Tow. św. Stanisława Kostki (bursa rękodzielnicza) 100 kor., dla Tow. „Związek rodzicielski" 100 kor. i na „Dziennik Cieszyński" 100 kor.

Z dzielnic polskich.

Jubileusz Antoniego Orłowskiego (Krogulca). Z Warszawy donoszą: Popularny poeta-humorysta i satyryk, Antoni Orłowski, znany pod pseudonimem Krogulec, współredaktor „Muchy", obchodził wczoraj jubileusz 25-lecia pracy literackiej. Uroczystość odbyła się w lokalu Tow. literatów i dziennikarzy. W zastępstwie „zachrypniętego" redaktora „Muchy", p. Buchnera, odczytał wiersz tegoż Barski, poczem jubilat otrzymał od redakcyi złote pióro; od kolegów — piękny upominek srebrny i od przyjaciół grona i wielbicieli a wielbicielek — tysiąc kilkaset rubli w listach zastawnych, złożonych w Banku handlowym i zdeponowanych do odebrania przez jubilata po... trzech dniach.

(Inicyatorzy zastrzeżenia tego podobno motywowali je obawą, że rozrzewniony i rozczulony przyjęciem i uroczystością znany z dobrego serca jubilat, otrzymawszy tak dużą sumę pieniędzy, gotów porozpożyczać je natychmiast pomiędzy kolegów.)

Z kolei jubilat i goście podążyli do stołów, przy których wygłoszono wiele przemówień serdecznych. Między innymi przemawiali pp. J. Kotarbiński, dr Trzciński, redaktor Sliwowski, p. Karasińska (zadeklamowała wiersz Buchnera), M. Frenkel i A. Miecznik.

Odczytano przeszło 80 depesz gratulacyjnych z depeszą Sienkiewicza na czele.

A potem rozpoczęła się urozmaicona część koncertowa i zabawa przedłużyła się w pełni ożywienia do późnej nocy.

Skazany na Sybir za należenie do „Polskich drużyn strzeleckich". Z Warszawy donoszą: Przed tutejszą Izbą sądową stanął wczoraj p. Józef Litkowski, student wydziału mechanicznego politechniki lwowskiej. Oskarżony, rodem z Radomia, od lat kilku kształcił się we Lwowie, przechodząc granicę bez paszportu. Po manifeście chciał jawnie przejechać granicę, lecz na granicy został aresztowany. Podczas rewizyi osobistej znaleziono przy nim kwitaryusze „Polskich drużyn strzeleckich". Po przeprowadzeniu śledztwa, oskarżono p. Litkowskiego o należenie do stowarzyszenia, istniejącego w Galicyi pod nazwą „Polskie drużyny strzeleckie", dążącego do oderwania od Rosyi przemocą Królestwa Polskiego. Sąd uznał p. L. za winnego z 2 cz. 102 art. i skazał go na zesłanie na osiedlenie.

Zamknięcie biblioteki. Gubernator kijowski zamknął w Hamaniu bibliotekę publiczną, jedyną instytucyę kulturalną w tem mieście, istniejącą od roku 1847.

Ze świata.

Z audytoryatu. W budżecie wojskowym na rok 1914-15 mieszczą się kredyty w kwocie 586.000 koron na pomnożenie liczby audytorów. Nowa wojskowa procedura karna wchodzi w życie w roku bieżącym, skutkiem czego musi nastąpić reorganizacya audytoryatu. Zarząd armii ustanawia następujący stan: 3 generałowie-audytorowie. 13 pułkowników, 13 podpułkowników, 15 majorów, 41 kapitanów i 24 nadporuczników-audytorów. Zarząd armii zwinie 94 posad z płacą porucznika i 10 posad aspirantów z adjutum.

Każdy audytor, pełniący funkcye sędziego I instancyi lub oskarżyciela przy dywizyach, otrzyma pisarza w stopniu feldfebla. Skutkiem tego zarząd armii utworzy 88 nowych posad feldfebli-protokolantów.

Sviha skarży posła Smerala. Były poseł do Rady państwa, dr Sviha, wniósł do sądu karnego w Pradze skargę przeciwko posłowi Smeralowi o obrazę honoru. Z tego powodu wspomniany sąd zwrócił się do prezydyum austryackiej Izby posłów o wydanie p. Smerala. Sprawa ta może być załatwiona dopiero po zebraniu się Rady państwa.

Kufer biskupa tryesteńskiego. Z Tryestu donoszą: Gdy biskup Tryestu ks. dr Karlin jechał do Rzymu do papieża, w drodze przepadł mu kufer z pieniędzmi na drogę, oraz pierścieniem i krzyżem biskupim. Ojciec św., posłyszawszy o tym wypadku, obdarzył biskupa nowym drogocennym pierścieniem i krzyżem i własnoręcznie przybrał go w te insygnia. Obecnie pewien pan, który, mimo woli, kufry w pociągu zamienił, zwrócił biskupowi jego kufer z całą zawartością.

Wrażliwy defraudant. Z Petersburga donoszą: W tutejszym banku Nolkena jeden z urzędników sprzeniewierzył 100.000 dolarów i uciekł. Z drogi wystosował defraudant do dyrektora banku telegram z prośbą, aby nie rozgłaszał wiadomości o defraudacyi, gdyż to jego, defraudanta, mogłoby skłonić do samobójstwa.

Uratowany okręt. W sobotę doniósł telegram z Nowego Jorku, że parowiec „Syberya" rozbił się w pobliżu Formozy. Sądzono naówczas, że okręt zatonął razem z pasażerami i załogą. To przewidywanie nie spełniło się. Parowiec „Syberya", wedle wiadomości, otrzymanej w Nowym Jorku, ocalał.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 3 maja termometr doszedł od + 0·2 do + 10·2 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 4 maja o godzinie 7 rano stan barometru 751·7 mm., termometru + 4·6 C.; cisza.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Nadzieja".

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Poniedziałek: „Lola z Ludwinowa".

Repertuar teatru lwowskiego.

Wtorek: „Peer Gynt".

Wybory do Rady m. Krakowa.

Prezydent miasta Krakowa rozpisał już terminy wyborów do Rady miasta, które w bieżącym roku odbyć się mają, na następujące dni:

W dniu 14 maja b. r. — we czwartek — odbędą się wybory z Koła III oddział 1 (wielki handel i przemysł); dalej Koła III oddział 2 (rękodzielnicy), oraz z okręgów wyborczych: Płaszów i Ludwinów.

W dniu 15 maja b. r. — w piątek — odbędą się wybory z Koła III oddział 3 (mały handel i przemysł); dalej z Koła II oddział 1 (wielka własność) i z okręgu wyborczego Krowodrza.

W dniu 18 maja b. r. — w poniedziałek — odbędą się wybory z Koła II oddział 2 (mała własność), oraz z okręgu wyborczego Dąbie.

W dniu 19 maja b. r. — we wtorek — odbędą się wybory z Koła I (inteligencya).

Zjazd balneologów polskich.

Kraków, 4 maja.

Trzeci polski zjazd balneologiczny, połączony ze zjazdem turystycznym, rozpoczął się dzisiaj w Krakowie. Po nabożeństwie w kościele św .Mikołaja zebrali się uczestnicy w sali domu lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej. Nadto przybyli delegaci: Wydziału krajowego dr Bernadzikowski, Akademii umiejętności dr Marchlewski, wydziału lekarskiego uniw. Jagiell. prof. Ciechanowski, Związku kraj. lekarzy dr Damski, Tow. ek. krak. prof. dr Kader i dr Wojciechowski. kraj. Związku zdrojowego dr Łobaczewski, Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej dr Schöngut, Tow. technicznego krak. prezes Józef Horoszkiewicz, Tow. krajoznawczego z Warszawy dr Wisznicki.

Wśród uczestników znajdują się między innymi: dr Kmietowicz, burmistrz Krynicy; dr Biesiadzki i dr Meyer z Krynicy, dr Wojtkowski, dr Praschil i dr Łobaczewski ze Lwowa; dr Kaden, właściciel Rabki; dr Turzański; dyr. zarządu Teodorowicz ze Szczawnicy i dr Mędrkiewicz z Król. Polskiego; dr Juliusz Bandrowski, redaktor „Naszych zdrojów". W zjeździe biorą udział liczni członkowie Tow. balneologicznego z Krakowa, między innymi prof. dr Jaworski.

Uczestników i delegatów powitał prezes Tow. balneologicznego dr Cercha, który zwrócił uwagę, że właśnie ubiega lat dwadzieścia, jak na wystawie we Lwowie rzucono myśl zajęcia się sprawami zdrojowisk. Przedstawił w dalszym ciągu pracę Towarzystwa w ostatnich latach. Następnie poświęcił pamięci prezesa ś. p. Pareńskiego kilka słów, przedstawiając jego działalność około rozwoju Towarzystwa. Zebrani uczcili pamięć ś. p. Pareńskiego przez powstanie. Dalej poświęca prezes słowa pamięci drowi Dobrzyckiemu.

Imieniem krajowego związku turystycznego przemówił wiceprezes dr Schneider.

Profesor Marchlewski przemówił im. Akademii umiejętności.

Imieniem Wydziału krajowego przemawiał poseł Bernadzikowski, zaznaczając, że zarząd kraju popiera ruch Towarzystwa balneologicznego i turystycznego, i popiera instytucye te moralnie i materyalnie.

Prof. Ciechanowski powitał zjazd imieniem wydziału lekarskiego, życząc obradom powodzenia.

Imieniem Tow. lekarskiego krakowskiego przemówił dr Wojciechowski, imieniem Izby lekarskiej zachodnio-gailcyjskiej dr Schöngut, im. Izby wschodnio-galicyjskiej dr Mikołajski, im. Związku kraj. lekarzy dr Damski, im. Tow. technicznego r. dw. Horoszkiewicz, im. krajoznawczego Tow. w Warszawie dr Wisznicki, imieniem Związku zdrojowisk dr Łobaczewski ze Lwowa; dr Zanietowski powitał zjazd im. centralnego Związku balneologicznego w Wiedniu.

Odczytano następnie listy i telegramy, między innemi od Warszawskiego Tow. hygienicznego, od Tow. lekarskiego ze Lwowa, Jana hr. Potockiego i wiele innych ze wszystkich ziem polskich, od redakcyj, od instytucyj pokrewnych i Towarzystw balneologicznych.

Wybór prezydyum.

Następnie powołano honorowych prezesów zjazdu. Zostali nimi: prof. Marchlewski, prof. Jaworski, prof. Bernadzikowski, hr. Jan Potocki z Rymanowa, prof. Gluziński ze Lwowa, dr Jaworski (Warszawa), dr Paderewski (Warszawa), dr Chełchowski (Warszawa); Z Poznańskiego radca dr Chłapowski i z Sarajewa prof. dr Korczyński.

Rzeczywistymi prezesami zjazdu zostali dr Mikołajski (Lwów), dr. Biesiadzki (Krynica), dr Wisznicki (Warszawa, dr Kaden (Rabka). Na sekretarzy powołano: dra Wojtkowskiego (Lwów), dra Turzańskiego (Iwonicz) i dyr. Teodorowicza (Szczawnica).

Sprawozdania i wykłady.

Krótkie sprawozdanie z działalności dziesięcioletniej pracy Tow. balneologicznego przedstawił dr Zanietowski sekr. Towarzystwa, poczem szereg odczytów rozpoczął prof. dr Jaworski „O urządzeniach leczniczych w zdrojowiskach teraz i w przyszłości".

Zatarg meksykański.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Rozpoczęte pośrednictwo.

Waszyngton. Po konferencyi sekretarza państwa Bryana z trzema zastępcami pośredniczących państw południowo-amerykańskich departamet państwowy okłosił komunikat tej treści, że pośredniczący wręczyli rządowi Stanów Zjednoczonych, oraz Huercie i Carranzy wezwanie do zamianowania swoich zastępców celem rokowań z pośrednikami.

Londyn. Tutejsze koła dyplomatyczne wyrażają przekonanie, że zarówno Huerta, jak i generał Carranza wyślą swoich przedstawicieli do Waszyntonu. Spodziewają się też, że Huerta niebawem ustąpi.

Zwrot przeciw Huercie.

Londyn. „Central News" donoszą z Vera Cruz, że stanowisko Huerty jest po ostatnich wypadkach bardzo zachwiane. Generał Blanquet, dowódca wojsk rządowych, należy do najniebezpieczniejszych przeciwników Huerty, wśród którego zwolenników, panuje poważny rozłam. Istnieje zamiar zmuszenia Huerty do udania na okręt, odjeżdżający do Europy. — Huerta przypuszcza, że na czele spisku, skierowanego przeciw niemu, stoi minister spraw zagranicznych Royaz, który utrzymuje bliskie stosunki z Wilsonem. Powszechnie sądzą, że właściwym jego przeciwnikiem jest generał Blanquet, który chce zostać dyktatorem.

Londyn. „Times" donosi z Vera Cruz:

Coraz więcej liczą się tutaj z możliwością wybuchnięcia rewolucyi na rzecz generała Blanqueta. Prezydent republiki meksykańskiej może tylko w takim razie uniknąć wygnania lub śmierci gwałtownej, jeżeli Blanquet, uchodzący obecnie za męża przyszłości, zwróci się przeciwko Amerykanom.

„Central Nevs" donosi, że wojska rządowe są za generałem Blanquetem i dążą do zjednoczenia sił rządowych i powstańczych.

Nota Carranzy.

Waszyngton. Z El Paso donoszą, że generał Carranza odrzucił formalnie żądanie, aby wstrzymał na czas rokowań pośredniczących kroki nieprzyjacielskie przeciw Huercie. Nota tej treści przesłana została w sobotę do Waszyngtonu.

Walki pod Vera Cruz.

Londyn. Dzienniki donoszą, że Meksykanie wykonali wczoraj atak pod Vera Cruz mimo zawieszenia broni. Komendant wojsk amerykańskich w Vera Cruz donosi, że atak ten został odparty. Po stronie meksykańskiej padło 200 ludzi, po stronie amerykańskiej 50.

W Ameryce panuje wielkie wzburzenie z powodu ataku, który uważają za złamanie zawieszenia broni. Gdyby potwierdziła się wiadomość, że w walce brały udział regularne wojska meksykańskie, Stany Zjednoczone gotowe są wypowiedzieć oficyalnie wojnę Meksykowi i przygotowują już wojska do dalszego marszu na Meksyk.

Veracruz. Amerykańskie forpoczty zostały kolo Waterplant, na dziewięć mil od Vera Cruz, zaatakowane przez Meksykanów, którzy usiłowali im odciąć dowóz wody. Amerykanie zażądali depeszą iskrową posiłków. Posiłki te odjechły już koleją.

Źródła naftwe w Tampico.

Waszyngton. Zarówno Huerta, jak i Carranza zapewnili, że źródła naftowe w Tampico będą w czasie walk chronione.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 4 maja.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. Wczorajszy biuletyn wieczorny donosi, że stan kataralny u cesarza jest niezmieniony. Po południu spacerował cesarz godzinę po małej galeryi, przed południem zaś przyjmował odjutantów i urzędników dworskich.

Wiedeń. W stanie zdrowia cesarza nie zaszła żadna zmiana. Lekarze uważają na ogół stan cesarza za dobry. Apetyt i stan sił cesarza jest zadowalniający. Z powodu panującego od kilku dni zimna, rekonwalescencya cesarza czyni bardzo małe postępy, katar ustępuje bardzo powoli, kaszeł jednak zmniejsza się.

Wiedeń. „Korresp. Wilhelm" donosi dzisiaj o stanie zdrowia cesarza: Spoczynek nocny cesarza doznał w drugiej połowie nocy przerw. Ogólny stan mimo to jest zadowalniający.

Przed konferencyą.

Wiedeń. W gmachu parlamentu zebrała się dzisiaj przed południem znaczna ilość posłów, którzy przybyli na konferencyę przewodniczących klubów. Przybył także prezes Koła polskiego dr Leo wraz z wiceprezesami.

Pożyczka galicyjska.

Wiedeń. Wobec podniesionych zarzutów z powodu wydania w drodze paragrafu 14 rozporządzenia o przyznaniu bezpieczeństwa pupilarnego pożyczce galicyjskiej, „Montags-Revue" zaznacza, że rozporządzenie to musiało być wydane, ponieważ niemiecka grupa finansowa, która pożyczkę tę sfinansowała, zastrzegła sobie prawo cofnięcia pożyczki do 30 kwietnia, w razie, gdyby pożyczka nie otrzymała bezpieczeństwa pupilarnego.

Sprawy emigracyjne.

Wiedeń. Z Tryestu donosi „Montags-Revue", że w zarządzie „Austro-Americany", której przyznano w nowym kontrakcie emigracyjnym przywilej prowadzenia spisów wszystkich emigrantów i rodzaj nadzoru nad emigrantami, wykryto poważne braki, z powodu czego rząd musiał wydać pewne zarządzenia.

Walki w Nowej Serbii.

Wiedeń. Wedle doniesienia „Alban. Korrespondenz", na przełęczy Kaczanik w Nowej Serbii, toczą się krwawe walki między Albańczykami a Serbami. Wynik tych walk dotąd nie znany.

Inspekcya Pasicza.

Belgrad. Prezydent ministrów Pasicz udał się do południowej Serbii, aby przeprowadzić inspekcyę tamtejszych kolei. Niektóre dzienniki przypuszczają, że Pasicz udał się pod tym pretekstem na tajny zjazd z greckim premierem Venizelosem, celem ostatecznego omówienia kwestyi albańskiej.

Zatonięcie parowca.

Hamburg. Onegdajszej nocy parowiec „Dollart", wiozący do Anglii ładunek oliwy, uderzył u ujścia Elby o kadłub zatoniętego parowca „Werner" i natychmiast sam zatonął. Dwóch ludzi zginęło, reszta się uratowała. Teraz „Dollart" również zagradza uście Elby.

O przystąpienie Szwecyi do trójprzymierza.

Sztokholm. Sven Hedin rozpoczął w sobotę swoje tournee wykładowe po Szwecyi, celem propagowania przystąpienia Szwecyi do trójprzymierza, aby w ten sposób zabezpieczyć Szwecyę przed Rosyą. Sven Hedin wygłosi odczyt w 68 miastach.

Próbna mobilizacya.

Petersburg. (Pet. ag.). Wczoraj pojawił się ukaz carski, zarządzający mobilizacyę próbną dwóch okręgów i powołanie rezerwistów w dwóch dalszych okręgach gubernii jekaterynosławskiej.

Walki w Maroko.

Paryż. Dzienniki donoszą z Tangeru, że francuska kolumna w północnym Maroko starła się z wojskiem Rogiego i odparła je. Straty Marokańczyków są podobno wielkie. Francuzi mieli 9 zabitych i 25 rannych.

Z amerykańskich rewirów kopalnianych.

Nowy Jork. Sytuacya w rewirze kopalnianym znowu się pogorszyła. Między milicyą a robotnikami przychodzi do starć, w których obie strony ponoszą wielkie straty. Wśród robotników panuje ogromne wzburzenie, ponieważ rozeszła się wiadomość, że oficerowie milicyi kazali podpalić namioty w Loodlow, przyczem wiele kobiet i dzieci zginęło.

Z Costariki.

Waszyngton. Kongres w Costarice wybrał prezydentem Alfreda Gonzales.

Berlin. General-porucznik Helius zamianowany został niemieckim pełnomocnikiem przy dworze rosyjskim.

Londyn. W nocy z soboty na niedzielę zmarł tu w wieku lat 69 ks. Argyll, szwagier króla Edwarda VII.

Londyn. W Meksyku zastrzelono w sobotę na ulicy Niemkę, Klarę Beckmeyer, którą wzięto za Amerykankę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wiadomości handlowe.

Wiedeń, 4 maja. (Giełda poranna).
Marki 117·43. Renta majowa 82·35. Renta koronowa węgierska 81·30. Akcye austr. zakł. kred. 610·50. Akcye węg. zakładu kredyt. 797·—. Akcye Anglobanku —·—. Akcye Unionbanku 581·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 497·—. Akcye kolei państwowych 700·25. Lombardy 99·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 434·50. Alpiny 814·—. Rima-Muranyi 639·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2551. Losy tureckie 222·—. Ruble 252·25. Skoda 746·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: słabe.

Pianino

z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Smoleńsk 10, parter, na lewo, między 2—3 pop. 3691 1 3

Administracyę domu

przyjmie urzędnik państwowy, z akademickiem wykształceniem. Zgłoszenia przez grzeczność przyjmie Helena Wilgowa, ul. Smoleńsk 10. 3692 1 2

Do sprzedania

w Tarnowie kamienica z ogrodem. Potrzeba znaczniejszej gotówki. — Pośrednictwo niedopuszczalne. Pisemne zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" dla okaziciela kwitu inseratowego Nr 3690. 3690 1 3

Księgarnia

w Krakowie, w głównej ulicy, zaraz bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia: „Księgarnia" poste restante Kraków, za okaz. kwitu. 3684 1 4

Panienka

w wieku 10—14 lat, chcąca się leczyć w Rabce w pierwszym sezonie, znajdzie pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie. Bliższa wiadomość: Kraków, Długa 47, II p., drzwi na prawo 3688 1 2

Handlowiec z jednorocznym kursem handlowym dla absolwentów szkół średnich, z praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Prawa" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3687 1 6

Rower marki Styria

mało używany, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość u stróża, ul. św. Marka 22. 3686 1 2

Na kompoty

Owoce suszone

Morele, Gruszki, Śliwki, Jabłka, Wiśnie

poleca po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK

Za jakość ręczy się. 3395 6 0

Robotników sezonowych

żeńców, dostarcza T. Kantor, Stanisławów. 3637 3 10

Mieszkanie we dworze

na lato każdego czasu do wynajęcia: 2 pokoje duże, z werandą oszkloną i kuchnią, 1 mila od Krakowa, 10 minut końmi do stacyi kolejowej Wiadomość w drogueryi J. Hanaka, Kraków, Szewska 5, 3499 2 2

Notaryusz Stefan Meus

w Gorlicach

poszukuje **kandydata** do substytucyi uzdolnionego od dnia 1 lipca 1914 r. 3645 3 3

Handel

towarów korzennych, połączony z pokojami do śniadań, przy ruchliwej ulicy w Krakowie, do odstąpienia zaraz. Zgłoszenia pod **J. J. 25** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 3496 3 3

Metodą Ansona

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych: 1956 14 0

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Szewska 17.

Panna

pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, stenografistka niemiecka, otrzyma zaraz posadę. Zgłoszenia z warunkami i podaniem terminu możności objęcia posady pod **Inżynier 21** poste restante **Kraków** gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 3630 3 3

Kapitały

dla Przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, na hipoteki, dla Towarzystw akcyjnych i Spółek komandytowych. — Tylko dla pierwszorzędnych interesów udziela grupa kapitalistów prywatnych. — **Mathieu, 4 rue Vallier, Levallois-Paris, France.** 3704 1 6

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy"

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 3490 2 0

W ruchliwej dzielnicy Krakowa **do wynajęcia** od 1-go października b. r. kompletnie urządzona na 320 miejsc

Sala na kinematograf.

Zgłoszenia listowne przyjmuje pod **„Kino 3701"** Administracya „N. Reformy". 3701 1 2

Kilka ładnych obrazów

artystycznej wartości do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—3, ulica Karmelicka 35, II piętro, drzwi na lewo 3493 3 3

Pomocnik handlowy

zdolny bufetowiec i dobry ekspedyent, znajdzie umieszczenie od 1 czerwca b. r. w handlu delikatesów **Józefa Janika w Wadowicach.** — Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 3699 1 3

Sprzedaje się

pensyonat, dobrze rentujący, z dobrą firmą. — **L. M.** poste restante **Kraków-Podwale.** 3422 2 5

Młodszy pomocnik księgarski

dobrze polecony, obeznany dokładnie z działem papierowym, znajdzie posadę w księgarni na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod **„Pomocnik"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3697 1 3

Czyszczenie okien!

dachów szklanych, posadzek wiórowanie, zapuszczanie, oraz t. p. r. wykonuje zakład czyszczenia **„Artur".** Ceny niskie. Ludzie fachowi. Adres: ul. Gołębia 8, II piętro, of. 3668 2 2

Magisterkę farmacyi

oraz **aspirantkę** przyjmie zaraz **apteka w Rudniku n/Sanem.** Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 3696 1 3

Majątek

w dobrem położeniu, kupię. Wkład 250.000 K. Zgłoszenia: **„A. K. 17"** do ekspedycyi ogłoszeń Buchstaba, Lwów. 3429 5 8

2 pokoje, kuchnia

I p., oficyny, każdego czasu do wynajęcia. — Podwórze szerokie, słoneczne. Stolarska 13. 3632 2 3

Sanatoryum

i Zakład wodoleczniczy

spec. chor. nerw.

Dra KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 11.

Choroby nerwowe, serca, żołądka i jelit, przemiany materyi i t. p. 2004 16 20

Do sprzedania

dom murowany, bardzo piękny, 3 pokoje, kuchnia, weranda, spiżarnia, łazienka, oraz zabudowania gospodarskie. Ogród dwumorgowy (sprzedam i bez ogrodu). — Dom oddalony 1 km. od Jasła. Cięży pożyczka hipoteczna. — Wiadomość: Piotr Kordana, Sobniów, p. Jasło. 3638 2 3

Stare sztuczne zęby

kupuję po najwyższych cenach. Tylko w poniedziałek i wtorek b. m. od godz. 6—8. Hotel Londyński, Stradom 11, Nr drzwi 14. **Płacę za 1 ząb do 1 kor.** 3635 2 2

Podróżujący

z dłuższą skuteczną pracą w tym zawodzie, poszukiwany. — Panowie, którzy podróżowali także w Węgrzech, Morawii, Czechach, mają pierwszeństwo. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Szczegółowe oferty do fabryki ciast i cukrów Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 3646 2 3

Pianola

z 28 nutami, używana i **fortepian** krótki krzyżowy i różne meble do sprzedania. Kraków, ul. Gołębia 5, sklep. 3634 2 3

Na sezon letni

poleca

Fabryka Pończoch

ul. Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek: ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach po najtańszych cenach.

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal. od pary. 3265 3 0

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

3680 2 3 poleca

	K
Golian J. **Na maj i na zawsze**	2·50
Maupassant G. **Życie** w 2 t.	4·—
Pollak Dr J. **Postulaty szkoły średn.**	1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Od 1 lipca 1914 r. 3486 5 5

do wynajęcia

2 pokoje frontowe na I piętrze, przy ulicy Floryańskiej l 31 (obecnie kanc. Dra Gertlera). Wiadomość tamże: L. Makowski — sklep.

Ulica Floryańska 55, I p. - - - - Telefon 2113.

NOWE KURSA

przygotowawcze do egzaminu:

1) **z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej,** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie;
2) **z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw.;**
3) **z korespondencyi handlowej i**
4) **z buchalteryi dla urzędników Stowarzyszeń Zaliczkowych,** składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie

rozpoczynam dnia 11 maja b. r.

Zgłoszenia w mojem

BIURZE BUCHALTERYJNEM

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.

Stanisław Burnatowicz

nauczyciel buchalteryi, kwiesk. c. k. Urzędnik rachunkowy, lustrator Stowarzyszeń Zaliczkowych i były Dyrektor takiego Stowarzyszenia, zaprzysiężony Znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym etc.

3666 2 0

BIURO i SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH.

Ulica Floryańska 55, I p. - - - - Telefon 2113.

Ulica Floryańska 55, I p. Telefon 2113.

Ulica Floryańska 55, I p. Telefon 2113.

Bad-Nauheim

Villa Wanda — Dom Polski

dla gości kąpielowych otwarty od 1 maja. Wygodne mieszkania, winda, oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie, opieka dla chorych.

Właścicielka **Helena Szczepanowska.**

3074 7 12

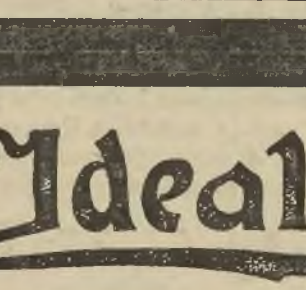
Lawn Tennis

buciki tennisowe, piłki, leżaki, hamaki, pudła drewniane, torby turystyczne i inne artykuły sportowe poleca po cenach konkurencyjnych fabryczny skład szczotek i szpagatów

G. BIENENZUCHT

Kraków, Krakowska 14. Telefon 3249. 3599 2 2

Ideal



3594 2 6

Maszyna do pisania nieniszczalna.

C. i k. nadworni dostawcy:

Hch. Schott & Donnath

Wiedeń, III., Heumarkt 9.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus á słoik 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus á pudełeczko 40 h 80 h K 1·50 i 2 K 20 h. 2821 4 10

Poszukuje się do kupna:

I. **Folwarku** w obszarze 200 do 300 morgów ornej gleby, pierwszej klasy, w zachodniej Galicyi, najchętniej w okolicy Krakowa lub Białej. — Gotówka do dyspozycyi 100.000 koron. Ewentualnie reflektuje się w tychże okolicach na większą korzystną **dzierżawę.**

II. **Większego kompleksu leśnego,** z przeważającym **drzewostanem młodym,** w zachodniej Galicyi. Rezydencya pożądana. — Gotówka do dyspozycyi 200 do 500.000 koron.

III. **Willi** w okolicy Krakowa, z kilkunastoma morgami gleby ornej względnie ogrodu.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata Dra Eugeniusza Nitscha, Kraków, Rynek gł. 44. 3379 6 6

NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD

KUFRÓW, WALIZ, TORB

NECESERÓW, MODNYCH TOREBEK DAMSKICH.
WIELKI WYBÓR PARASOLI i PARASOLEK.
PLEDY angielskie damskie i podróżne. ::
PŁASZCZE GUMOWE męskie i damskie.
PONCZOCHY, KRAWATY, CHUSTECZKI.

3657 1 0

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW Floryańska 17.

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Pozyskane współpracownictwo wybitnej siły. Przyjmuje się wpisy na następujące kursa:

1) **do egzaminu histor.:** repetytoryjny na lipiec i zwyczajny na październik;
2) **do egzaminu sądowego:** 3-miesięczny repetytoryjny — zwyczajny na październik i później.

Osobne lekcye na żądanie. Własne repetytorya. Dotychczasowe rezultaty pomyślne. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje od 3—5. 3409 4 4

Kazimierz Kucharczyk, Kraków, ul. Garncarska 2.

Wyłączne zastępstwo na Kraków i Galicyę zachodnią

patentowanego niezbędnego w każdym domu

artykułu o najwyższej praktycznej wartości

do oddania inteligentnemu zdolnemu zastępcy.

Potrzebna gotówka 3—4000 K. Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę. — Oferty z podaniem referencyj pod: **W. Z. K. 123** poste rest **Lwów,** za okaz. kwitu. 3682 2 2

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

beletrystycznych i naukowych

J. GUMPLOWICZ

znajduje się stale przy

Placu W. W. Świętych L. 8.

Nr. Telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 246 16 0



L. STROCH

Kraków, Grodzka 44

poleca w wielkim wyborze: kufry trzcinowe, kufry w kształcie szafy, torby podróżne, necesery, pudła na kapelusze, oraz kufry dla P. T. Podróżnych i wszelkie roboty skórkowe w zakres ten wchodzące, po najtańszych cenach. 3453 4 12

L. 30031/914. 3693 1 3
B. b.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót brukarskich dla Gminy miasta Krakowa w ciągu roku 1914, 1915, 1916 odbędzie się w Prezydyum Magistratu (główny budynek) **dnia 11-go maja 1914, t. j. w poniedziałek** o godzinie 12-tej w południe, publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych i znaczkiem na 1 koronę ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce naczelnika oddziału drogowego w Magistracie w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 400 koron, które złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne ogólne, szczegółowe i deklaracyę otrzymać można w oddziale drogowym Budownictwa miejskiego, Oddział B., w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł., król. miasta Krakowa,

dnia 28 kwietnia 1914.

Amerykański spadek!

w Krakowie.



Przed nami stoi majątek! Dosyć mądrym palcem stuknąć się w głowę, żeby go zdobyć. — Posiadam 9 genialnych wynalazków, w tem dwa własne, inne powierzone mi w całkowitem zaufaniu. Z nich będą miliony dochodu rocznie. Niektóre, sprzedawane na cały świat, mogą być wyrabiane w Polsce. — Poszukuję obecnie jednego, lub kilku mądrych kapitalistów Polaków. Na dwa już mam patenty i wyrób ich już zaczęty. Można oglądać: **ul. Garbarska 7,** parter (sklep) w Krakowie. — Wszelkich informacyj udziela Inżynier kierownik biura koncesyonowanych wykonawców budowlanych

Edmund Łada-Czarnowski

Kraków, ul. Garbarska l. 7. 3590 5 0

UWAGA! Sprzedam udziały z umową, przy Rejencie zawartą, **od tysiąca koron wzwyż.** — Zależnie do jakiej części zysków kapitalizujący chce i może należeć.

Wzywam tylko ludzi honorowych!!! - Udziały tylko imienne.

Udziałowcy, wyłącznie Polacy, mogą być i z innych dzielnic Polski.

Magister farmacyi

przyjmie posadę lub zastępstwo. — Zgłoszenia z podaniem warunków: Stanisław Kozicki, Radłów, koło Tarnowa. 3621 4 4

Wszelką bieliznę

wykonuje się tanio i starannie, Kraków, Stradom 8, I p. 3520 4 0

Do sprzedania

z powodu wyjazdu rozmaite meble, fortepian, oraz lampy. Bliższa wiadomość między 1—3 po poł. ulica Potockiego 13, II p. 3585 3 3

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. · Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3191 8 0

Koncypient

rutynowany, katol., poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowany" poste restante Kraków I, za okaz. kwitu inserat. 3678 2 3

Dam 1000-3000 K

za wyrobienie mi posady pełnomocnika lub samodzielnej administracyi większego majątku ziemskiego **na procenta.** — Bardzo chętnie przyjmę posadę w głębi Rosyi. — Zgłoszenia pod **H. B.** poste restante **Kraków** główna poczta, dla okaziciela banknotu 10-koronowego Nr 020777. — Dyskrecyę zapewniam. 3661 2 3

„Bernard"

czystej rasy, do sprzedania. Wiadomość w Podgórzu, ul. Twardowskiego 15, I piętro. 3659 2 3

Kupno okolicznościowe.

Wyciąg ciężarowy (ręczny) na 4 piętra, tanio zaraz do sprzedania. Obejrzeć można przy ul. św. Anny 3, w podworcu. 2390 9 0

Jak astmę, koklusz, cierpienia płuc można w zupełności wyleczyć, pouczam każdego zadarmo. Proszę przesłać ofrankowaną kopertę na odpowiedź. Pani Mařik, Pilzno (Plzen), Czechy, Koterova ul. 36. 3676 2 5

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N Reformy" pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 6 0

Piętnastu podróżujących

może otrzymać nadzwyczaj popłatny nowy uboczny zarobek. Zgłoszenia: **Józef Sadzikowski, Kraków.** 3094 19 0

Zupełna sprzedaż!!!

Resztki okazyjne na kostyumy, bluzki i suknie, oraz jedwabie w różnych kolorach, po 56 hal. za łokieć. — Kraków, Dietlowska 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 2603 10 10

Jaj wylęgowych

kur rasowych: **białych włoskich, włoskich kuropatw, białych vayndott, żółte orpingtonów, belgijskich braklich, hamburskich, ramelsloher,** w cenie po 30 hal.; kaczek rasy **peking,** po 50 hal.; **czarnych dużych indyków,** po 80 hal., za sztukę, dostarcza **Zarząd dóbr Osiek,** poczta Oświęcim 2. 1799 10 10

Posady ekonoma

poszukuje młody Polak, władający językiem niemieckim i czeskim, z ukończoną szkołą rolniczą i gorzelniczą, oraz 3-letnią praktyką. Zgłoszenia: Józef Gruszowski, Jasienica, p. Jaworze, Śląsk. 2610 10 0

Młoda Lwowianka

z powodu braku sposobności poznania, nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z mężczyzną wykształconym, na wyższem stanowisku. Anonimy bez odpowiedzi. — **„Michnowska"** poste restante **Lwów I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3698



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 66 0

Dom murowany

I-piętrowy, do sprzedania. Czarna Wieś, Miechowska 10. 3683 2 2

Zastępcom sprzedaży losów

udziela bezwarunkowo najwyższą prowizyę i największe zaliczki. Nowa konkurencya. — Kraków, fach pocztowy 154. 3095 17 0

Kamienica II-piętrowa, w śródmieściu (dziel. I), do sprzedania lub do zamiany na nowy budynek. Kapitał potrzebny około 75.000 K, ewentualnie część może pozostać na hipotece. Zgłoszenia pod „Sprzedaż 914" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2000 3 3

Słuchacz uniwersytetu

rut. korepetytor, poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: **„Felicitas"** poste rest **Kraków,** za okazaniem leg. ak. 3295. 56 20 0

Od 4 koron Suknie damskie od 1 korony Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: **Ulica Karmelicka 7, II piętro,** kamienica w podwórzu. 2930 7 0

Wynajmuję automobile

po cenach umiarkowanych. — **Rudolf Wanicki, Kraków, Auto Palais, Smoleńsk 31.** Telef. Nr 107. 2419 2 2

Akademik

udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów z wszystkich klas gimnaz., pod przystępnemi warunkami. Kraków, ulica Topolowa 10, u p. Piotrowicz dla J. A. 2673 5 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Lekcye i konwersacyę

jęz. francus. i niem. udziela się pod przystępnemi warunkami. Ulica Sobieskiego 16 C II piętro. 2889 6 0

Staruszka

76-letnia, zupełnie niezdolna do pracy jakiejkolwiek, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Zofia Prokura, Kraków, ulica Floryańska 30, parter, u stróża. 2820 9 0

Edmund Korosadowicz

art. rzeźbiarz-cyzeler

uczeń ś. p. J. Hakowskiego

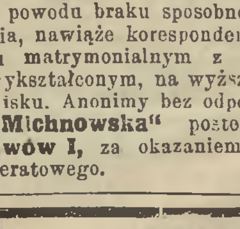
wykonuje w srebrze, złocie i bronzie prace w zakres rzeźbiarstwa i cyzelerstwa wchodzące, jako te: płaskorzeźby, figury, portrety, medaliony (sposobem „en repoussé"), artykuły kościelne, jak: kielichy, monstrancye, lichtarze, wyroby galanteryjne; restauruje antyki; posiada odlewnię metali. 3146 4

Kraków, Tenczyńska 6, Wawel 8.

Objaśniające broszury o chorobach

gruczołu krokowego,

kamienia moczowego i zwężeń (stryktur) wysyła zadarmo sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 3124 3 0



Największy wybór **wózków dziecięcych**

w różnych gatunkach, poleca po najtańszych cenach. Jedyny skład wózków dziecięcych własnego wyrobu. 3174 6 10

J. Botwin, Kraków, Floryańska 24.

Cenniki na żądanie.

L. 57178/1914. 3681 2 2
I b.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Krakowa sprzeda **dnia 5 maja b. r., t. j. we wtorek** o godzinie 10 rano, na placu targowym na Groblach, 10 koni drogą publicznego przetargu.

O tem zawiadamia się mających chęć kupna.

Bliższych wyjaśnień można zasięgnąć u p. Zarządcy Zakładu czyszczenia miasta (Strażnica pożarna, parter).

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 1 maja 1914.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.